



Wejrzenia – Spacer po dzielnicy rządowej



www.bundestag.de

Wejrzenia

Spacer po dzielnicy
rządowej

Spis treści

Wgląd do dzielnicy rządowej 3



Budynek Reichstagu 4



Dom im. Jakoba Kaisera (Jakob-Kaiser-Haus) 46



Dom im. Paula Löbe (Paul-Löbe-Haus) 68



Dom im. Marie-Elisabeth Lüders
(Marie-Elisabeth-Lüders-Haus) 94



Sztuka i polityka 116



Wizyta w Bundestagu 143



Wgląd

do dzielnicy rządowej

Cztery domy Bundestagu

Budynek Reichstagu i trzy nowe budowle parlamentu tworzą zamknięty kompleks. Połączone są one systemem tuneli i przejść, stwarzający deputowanym do Bundestagu i jego pracownikom możliwość poruszania się krótkimi drogami. W Domu im. Jakoba Kaisera (Jakob-Kaiser-Haus) znajdują się oprócz biur wiceprezydentów Bundestagu również biura deputowanych, przede wszystkim przewodniczących frakcji parlamentarnych i ich współpracowników. Poza tym są tam dalsze jednostki administracji parlamentu. Dom im. Paula Löbe (Paul-Löbe-Haus) jest obok biur deputowanych siedzibą w pierwszym rządzie komisji parlamentarnych wraz z ich sekretariatami oraz biur informacji publicznej i obsługi zwiedzających.

O ile budynek Reichstagu, Dom im. Paula Löbe i Dom im. Jakoba Kaisera leżą na zachodnim brzegu Sprewy, to na brzegu wschodnim położony jest Dom im. Marie-Elisabeth Lüders (Marie-Elisabeth-Lüders-Haus), do którego prowadzi most z znajdującym się poniżej dostępnym dla publiczności przejściem. W budynku tym umieszczone zostały: biblioteka parlamentarna z dużą czytelnią, archiwum Bundestagu, dokumentacja prasowa i Biuro Studiów i Ekspertyz parlamentu.

Na lewo:
Widok na dzielnicę
parlamentarną.



Budynek Reichstagu

Carl-Christian Kaiser

W historycznej szacie nowoczesny parlament – życzenie to zdecydowało o przekształceniu budynku Reichstagu w siedzibę Bundestagu. Architekt brytyjski Norman Foster, któremu powierzono realizację tej idei, konsekwentnie się jej trzymał.

Nowoczesny parlament w historycznej szacie

W zewnętrznym kształcie budynku Reichstagu, jaki został mu nadany w latach 1884 – 1894 przez architekta Paula Wallota, nie zmieniło się nic. Jednakże za jego masywnymi formami najwyższym nakazem architektury wewnątrz jest przejrzystość i funkcjonalność. Również pod względem technicznym budynek ten jest nowoczesny: zaopatrzenie w energię i inne urządzenia odpowiadają największym wymaganiom ochrony środowiska. Architektura, funkcjonalność i ekologia tworzą harmoniczną całość.

Przejrzystości i funkcjonalności służy również klarowny podział budynku na określone poziomy i kondygnacje. Kondygnacja podziemna i parter obejmuje magazyn, pomieszczenia techniczne, biura sekretariatu parlamentu i instalacje zasilające.

Wschodnie
foyer budynku
Reichstagu.



Znajdują się tam również pomieszczenia lekarza Bundestagu. Nad tym piętrem leży poziom plenarny wraz z wielką salą posiedzeń Bundestagu. Piętro wyżej znajduje się poziom dla zwiedzających, a potem poziom prezydialny dla prezydenta parlamentu, jego współpracowników i administracji wyższego szczebla. Wyżej znajdują się pomieszczenia frakcji parlamentarnych i wreszcie taras na dachu wraz z nową kopułą Reichstagu.

Każdy poziom otrzymał poza tym swój określony kolor rozpoznawczy, widoczny na drzwiach i innych charakterystycznych punktach, co ma również służyć orientacji i przejrzystości w całym budynku. Parter jest utrzymany w kolorze pomarańczowo-żółtym.

Poziom plenarny zaznaczony jest mocną barwą niebieską, a część przeznaczona dla zwiedzających – ciemno-zieloną. Dla poziomu prezydialnego wybrano czerwień burgundzką, natomiast dla części frakcyjnej kolor szary.

Nowoczesne materiały budowlane, których użyto do przebudowy budynku Reichstagu, przyczyniają się również do jego przejrzystości. Szkło, stal, beton elewacyjny oraz matowo-biały lub beżowy kamień naturalny nadają całemu budynkowi mimo jego masywnych historycznych form lekki, często srebrzysty wygląd. Tutaj również są intensywne kolory, na przykład barwy drewnianych wykładzin lub ścian w pomieszczeniach posiedzeń lub też w kawiarence i bistro restauracji dla deputowanych.

Z przejrzystości i funkcjonalności całego budynku mają pożytek również zwiedzający. Przy wejściu dla zwiedzających do budynku Reichstagu, przy głównym portalu po stronie zachodniej, wystarczy



Każdy poziom
ma swoją barwę
rozpoznawczą.

Sala posiedzeń
plenarnych
jest sercem
parlamentu.



przejsz tylko kilka kroków po wielkich schodach na zewnątrz i między potężnymi kolumnami – i już z wysokiego holu wejściowego widać za ścianami ze szkła samo serce parlamentu: salę plenarną. Tutaj, na

poziomie plenarnym na pierwszym piętrze, barwa rozpoznawcza – niebieska, ma początek główna część parlamentu. Poziom ten zastrzeżony jest dla deputowanych, ich współpracowników i personelu parlamentu. Parlamentarzyści i ich współpracownicy, członkowie rządu i pracownicy administracji Bundestagu dostają się tutaj przez portal wschodni i wielkie schody wschodniego foyer, gdzie znajduje się też dostatecznie dużo możliwości podjazdu. Z tego powodu wejście to jest wykorzystywane również podczas wizyt państwowych.

Stąd jest też niedaleko do sali posiedzeń plenarnych. Niczym wieniec otaczają ją różne pomieszczenia i funkcjonalne udogodnienia, potrzebne i niezbędne do pracy, zwłaszcza w dniach posiedzeń. Są to w pierwszym rzędzie hole spacerowe oraz kulatory i pomieszczenie klubowe dla ważnych często rozmów, lecz również biblioteka podręczna dla sprawdzenia danych i faktów podczas trwających debat. Jest tam

Kafeteria, kulatory
deputowanych
i pomieszczenie
klubowe.



Paul Wallot

Paul Wallot urodził się 26. czerwca 1841 w Oppenheim nad Renem. Najpierw studiował w Hanowerze budowę maszyn, a potem przeniósł się do Królewskiej Akademii Budownictwa w Berlinie. W latach 1864 – 1867 zatrudniony był u berlińskich architektów Stracka, Lucae, Hitziga i w firmie Gropius i Schmieden. Potem udał się w podróż edukacyjną do Włoch i Anglii. Od roku 1869 pracował jako architekt indywidualny we Frankfurcie nad Menem.

W roku 1882 wziął udział w konkursie architektów na planowany budynek parlamentu, na który wpłynęło 190 prac, i został zwycięzcą razem z architektem z Monachium Friedrichem von Thierschem. Ponieważ jednak projekt Wallota otrzymał większość głosów, otrzymał on zlecenie na realizację prac budowlanych, które trwały w sumie dziesięć lat. Później Wallot wyróżnił się jeszcze budową Pałacu Prezydenta Reichstagu i Domu Cechów przy Tarasie Brühla w Dreźnie. Wallot był w latach 1894 – 1911 wykładowcą Akademii Sztuk Pięknych i Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie, w roku 1885 został członkiem Akademii Sztuk Pięknych, a w 1894 członkiem Akademii Budownictwa. Paul Wallot zmarł w roku 1912 w Langenschwalbach.



Godło państwowe.

również małe pomieszczenie bankietowe, pomieszczenia dla przewodniczących obrad i członków rządu oraz pomieszczenie dla liczenia głosów przy głosowaniach imiennych lub tajnych; i w końcu restauracja dla deputowanych wraz z bistro i kafeterią.

I wreszcie po południowej stronie poziomu plenarnego znajduje się też jeszcze pomieszczenie dla modlitwy, w którym w dniach posiedzeń deputowani mogą się zbierać na poranne nabożeństwa chrześcijańskie. Pomieszczenie to zaprojektowane zostało przez artystę plastyka z Düsseldorfu Günthera Ueckera i odznacza się atmosferą ciszy i medytacji.

Jednakże w centrum całości znajduje się zawsze sala dla obrad plenarnych parlamentu. Rozpościera się ona praktycznie przez cały budynek, aż po nasadę szklanej kopuły na budowli Reichstagu, i widoczna jest z prawie wszystkich zgrupowanych wokół niej kondygnacji jak również z wewnętrznych dziedziń-

ców budynku i wielu innych zakątków. W ten sposób tym bardziej jest jasne, że tutaj właśnie znajduje się centrum demokracji parlamentarnej.

Bistro w budynku Reichstagu.

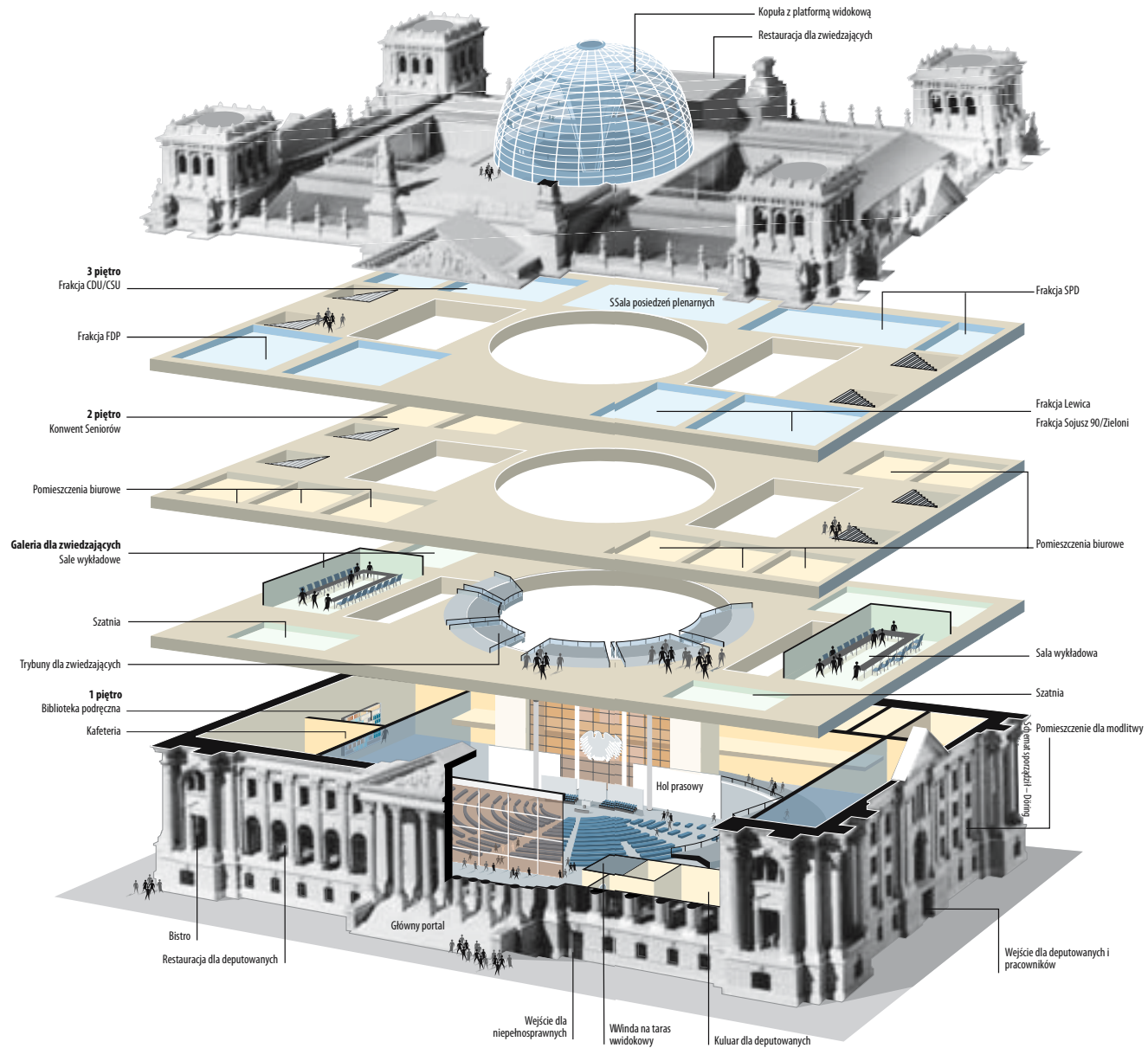


Norman Foster

Norman Foster urodził się w roku 1935 w Manchester. Najpierw studiował architekturę na University of Manchester. Po złożeniu egzaminu otrzymał w roku 1961 stypendium na Yale University, gdzie uzyskał stopień magistra. Znalazłszy się ponownie w Londynie, założył z początku biuro architektoniczne Team 4, z którego potem w roku 1967 powstało jego biuro Foster Associates.

Architektura Fostera stawia człowieka w punkcie centralnym. Budynek tego architekta odznaczają się przejrzystością, stworzoną często dzięki dużym powierzchniom szklanym i lekkim ramom stalowym. Foster uważany jest za czołowego przedstawiciela tak zwanego stylu „High-Tech”, na który wywarł on decydujący wpływ. Do jego największych dzieł należy terminal dla pasażerów linii okrętowej Fred Olsen przy dokach londyńskich (1970/71), budynek administracji głównej Hongkong and Shanghai Banking Corporation w Hongkongu (1979 – 1986), port lotniczy Chek Lap Kok w Hongkongu (1992 – 1998), przebudowa budynku Reichstagu w Berlinie (1994 – 1999). W roku 1990 Foster został pasowany na rycerza przez królową Elżbietę II., a w roku 1999 mianowany lordem.

Przekrój budynku Reichstagu



Sala obrad plenarnych: centrum

Niczym w soczewce skupiają się w sali obrad plenarnych Bundestagu wszelkie cechy, charakterystyczne dla każdej demokracji parlamentarnej. Tam prowadzone są na oczach wszystkich i dla wszystkich słyszalne spory poglądów, zwłaszcza między większością rządową a opozycją. Tam podejmowane są ostateczne decyzje, przede wszystkim dotyczące ustaw. Tam wybierany jest kanclerz federalny. Tam też może on, wskutek wyboru następcy, być odwołany. I poza wszelkimi zajęciami codziennymi i specjalistycznymi tematami na posiedzeniach plenarnych, zwanych „forum narodowym” wypowiedane jest wielokrotnie to, co ogólnie nurtuje ludzi. Ustawodawca, kontroler, organ wyborczy szefa rządu, forum – wszystkie te role parlamentu uwidaczniają się w sali posiedzeń plenarnych w sposób szczególny.

Lecz przede wszystkim w sali posiedzeń plenarnych wyraźnie jest widoczny również fakt, że suwerenność Bundestagu ograniczona jest wyłącznie przepisami Konstytucji. Tam właśnie widać, że parlament nie podlega żadnego rodzaju nadzorowi ani dyrektywom, lecz sam reguluje swoje sprawy. O ile Bundestag jest najwyższym organem demokratycznej władzy, to plenum jest jego najważniejszą instancją.

Przedstawiciele prasy śledzą debatę na sali posiedzeń plenarnych.

Daje się to zauważyć również w rozkładzie zajęć tygodniowych w okresie posiedzeń plenarnych. I tak tydzień posiedzeń rozpoczyna się z reguły w poniedziałek po południu obradami zarządów i niektórych innych gremiów różnych frakcji parlamentarnych. Wtorkowe przedpołudnie zarezerwowane jest dla posiedzeń frakcyjnych grup roboczych, utworzonych zgodnie z określonymi zakresami zagadnień, podczas gdy po południu frakcje spotykają się w





Stenografowie
w sali posiedzeń
plenarnych.

całości. W środę odbywają się następnie posiedzenia utworzonych również według zakresów zagadnień komisji. Poza tym podczas obrad plenarnych mają jeszcze zazwyczaj miejsce interpelacje, często również debaty na aktualny temat, a także zapytania skierowane do członków rządu po posiedzeniu gabinetu. Czwartek i piątek przewidziany jest dla posiedzeń plenarnych. Cały ten rytm odpowiada dobrze przemyślanej kolejności prac, zorientowanej na pensum zajęć tygodnia i uporządkowanej w ten sposób z myślą o obradach plenarnych.

Proces kształtowania woli parlamentarnej i podejmowania decyzji rozpoczyna się na posiedzeniach wewnętrznych gremiów roboczych frakcji parlamentarnych, kontynuowany jest następnie na zebraniach ogólnych, a potem na posiedzeniach komisji Bundestagu i kończy się podczas obrad plenarnych, gdzie podejmowane są ostateczne postanowienia.

Do zasad demokracji parlamentarnej należy również udział społeczeństwa w procesie podejmowania decyzji. Wszystkie ważne debaty Bundestagu transmitowane są przez radio i telewizję. Lecz społeczeństwem są przede wszystkim również goście obserwujący obrady z trybun dla publiczności. Dla nich oznaczono w budynku Reichstagu kolorem zielonym półpiętro nad poziomem plenarnym. Znajduje się tam sześć ustawionym półkolem trybun na ogółem 400 miejsc, które przeznaczone są dla oficjalnych i zwyczajnych gości Bundestagu oraz dla dziennikarzy. Trybuny te, obniżające się stopniowo, zagłębiają się tak daleko w salę posiedzeń plenarnych, że wszystko wydaje się bliskie jak na dłoni – całe plenum czuje się w ten sposób jak przez jedwab, jakby również widzowie siedzieli pośrodku sali.

Kiedy się tu siedzi, wzrok pada najpierw na wiszące na szklanej ścianie frontowej sali plenarnej duże go orła – herb państwa. Po lewej i po prawej jego stronie czerwone cyfry na pasmach wyświetlaczy pokazują omawiany właśnie punkt porządku dnia i godzinę. Zielone „F” sygnalizuje, że posiedzenie jest nagrywane lub transmitowane na żywo przez telewizję. Patrząc od strony trybuny, pod herbem państwa po jego lewej stronie znajduje się flaga państwowa, a na prawo, jako symbol, flaga Europy. U stóp obydwu podestów znajdują się nieco podwyższone miejsca prezydium obrad. Składa się ono z prezydenta Niemieckiego Bundestagu lub jednej albo jednego z wiceprezydentów i obydwu deputowanych prowadzących protokół – należących do różnych frakcji parlamentarnych. Również urzędnicy parlamentarni, którzy pozostają do dyspozycji prezydenta podczas prowadzenia posiedzeń, mają tutaj swoje miejsca. Przed tą grupą znajduje się mównica, a przed nią z kolei wąski stół dla stenografów, którzy zapisują każde słowo.

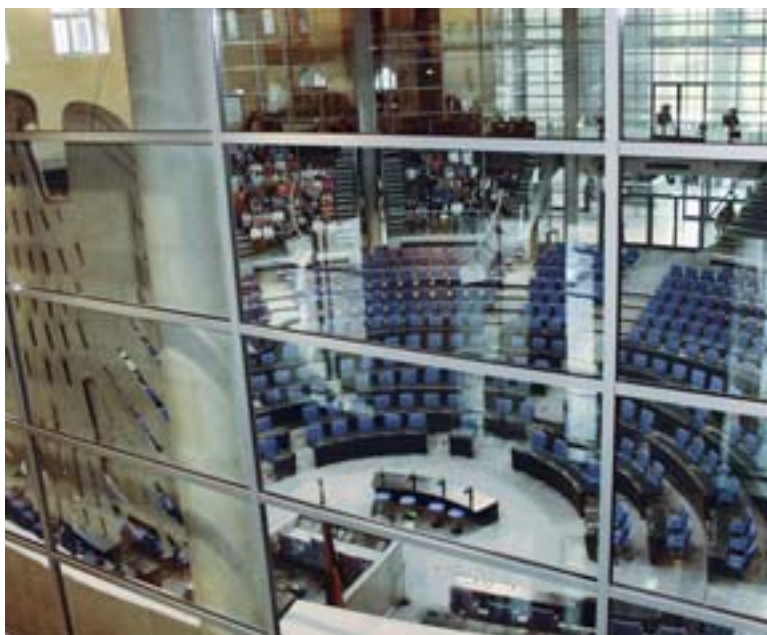
Młodzież śledzi
z trybuny dla
publiczności
przebieg obrad
w sali posiedzeń
plenarnych.



Patrząc na salę plenarną od strony trybun dla publiczności, na lewo od przewodniczącego obrad znajdują się miejsca dla kanclerza federalnego i ministrów oraz ich współpracowników, a na prawo miejsca dla członków Bundesratu, przedstawicielstwa krajów związkowych. Fotele, znajdujące się najbliżej podestu prezydialnego po obu jego stronach, przeznaczone są dla kanclerza oraz prezydenta Bundesratu. W końcu pomiędzy miejscami dla członków Bundesratu a prezydium posiedzeń znajduje się miejsce pełnomocnika Bundestagu ds. sił zbrojnych jako organu pomocniczego w zakresie kontroli parlamentu nad Bundeswehrą.

Naprzeciwko tej płaskiej, zgiętej ku środkowi elipsy, na którą składają się podest prezydenta, ławy rządowe i miejsca członków Bundesratu, znajdują się – praktycznie jako druga połowa elipsy – miejsca dla deputowanych. Są one uporządkowane według

Sala posiedzeń
plenarnych.



poszczególnych frakcji parlamentarnych i zaczynają się, patrząc od strony trybuny, po lewej stronie, gdzie są miejsca dla parlamentarzystów FDP. Po niej następuje frakcja CDU/CSU, potem – pośrodku – Sojusz 90/Zieloni. Na prawo od nich znajdują się miejsca deputowanych z SPD, a na skraju z prawej strony miejsca frakcji Lewica, która dołączyła w XVI kadencji.

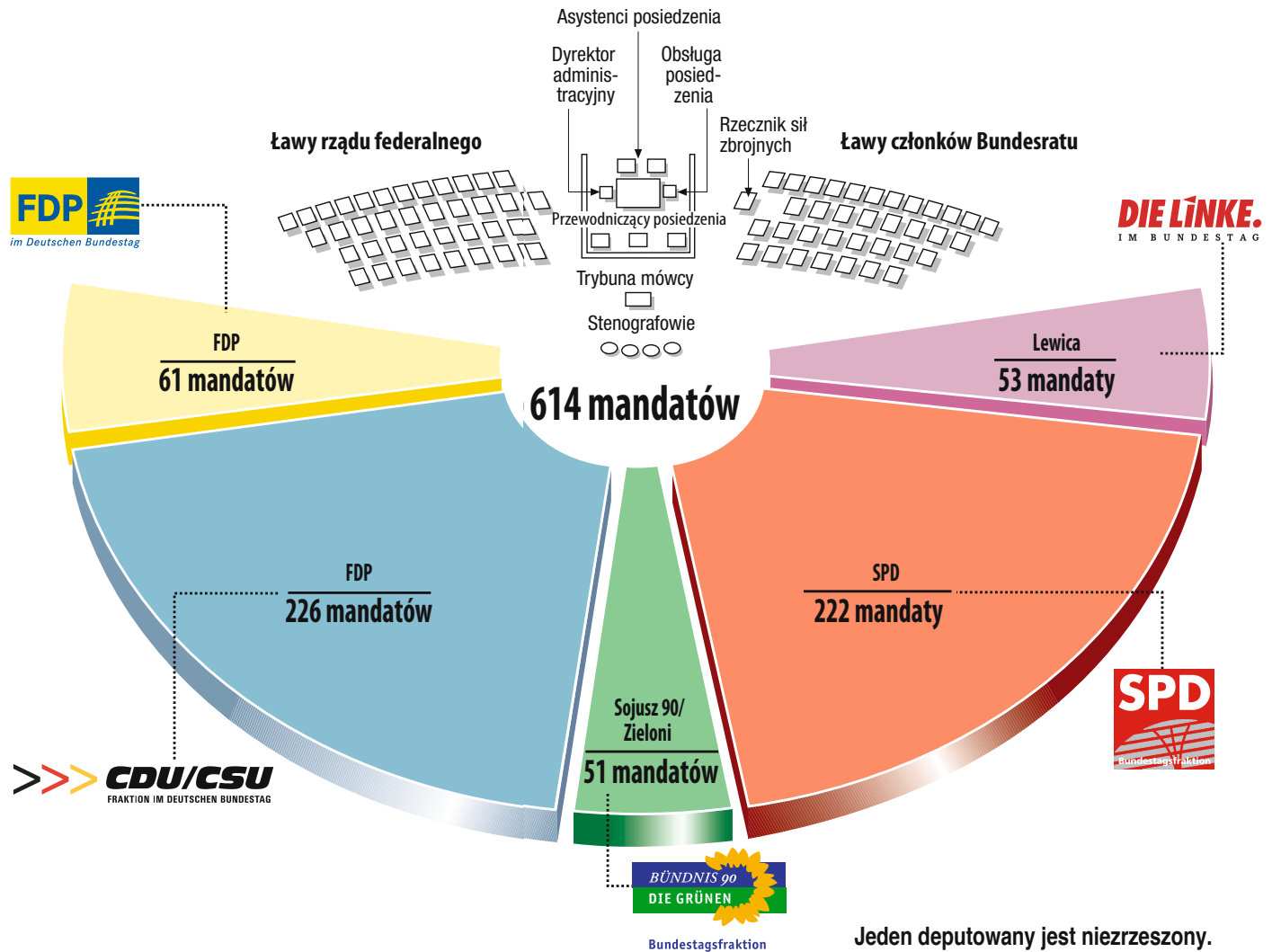
Tak więc wygląda miejsce, w którym prowadzone są debaty i podejmowane decyzje – centrum parlamentu. Na półpiętrze przeznaczonym dla gości, na którym znajduje się również wiele sal o zmiennej wielkości i wyposażonych w najnowocześniejszą technikę, gdzie wygłaszane są odczyty i organizowane imprezy informacyjne, jest się najbliżej tego centrum.

Nad piętrem dla gości znajduje się poziom prezydialny, kolor rozpoznawczy – czerwony. Tutaj kieruje się pracami Bundestagu, organizuje je i planuje w ramach obowiązujących przepisów odnośnie procedur podejmowania ostatecznych decyzji, jakimi plenum parlamentu dysponuje również we własnej sprawie. Tutaj też znajdują się pomieszczenia prezydenta Bundestagu i sala posiedzeń Konwentu Seniorów jako parlamentarnego organu kierowniczego. Oprócz sali obrad prezydium Bundestagu i innymi pomieszczeniami dla posiedzeń znajdują się tu również biura najbliższych współpracowników prezydenta i najwyższego szczebla administracji Bundestagu. Poziom prezydialny służy też w końcu celom reprezentacyjnym. Przeznaczona jest do tego duża i mała sala bankietowa oraz jadalnia wraz z małą kuchnią.



Asysta posiedzeń
plenarnych
(na górze),
dzwonek
prezydenta
Bundestagu
(na dole).

Rozkład miejsc w Niemieckim Bundestagu XVI kadencji



Stan: marzec 2006 r.

Prezydent, prezydium, Konwent Seniorów

Prezydent Bundestagu jest najwyższym przedstawicielem parlamentu. Wraz ze swoimi zastępczyniami i zastępcami, należącymi do każdej z frakcji parlamentarnych, tworzy on Prezydium jako najwyższe gremium parlamentu.

W hierarchii protokolarnej zajmuje on drugie miejsce po głowie państwa, prezydencie federalnym, jeszcze przed kanclerzem federalnym i prezydentami innych organów konstytucyjnych. W tej kolejności wyraża się priorytet władzy ustawodawczej (legislatywa) przed władzą wykonawczą (egzekutywa) – Bundestagu przed rządem.

O ile na zewnątrz prezydent reprezentuje cały parlament, o tyle wewnątrz kieruje on wraz ze swoimi zastępcami i Konwentem Seniorów sprawami bieżącymi Bundestagu. Dysponuje on prawem gospodarcza domu i posiada władzę policyjną w parlamencie oraz razem ze swoimi zastępcami podejmuje ważne decyzje personalne w administracji Bundestagu. Szczególnie wyraźnie widoczna jest jego pozycja i pozycja jego zastępców w roli przewodniczących posiedzeń plenarnych parlamentu. Ważna jest tutaj zasada prowadzenia obrad w sposób sprawiedliwy i bezstronny, przestrzegania dokładnie określonych reguł prowadzenia debat, dbać o właściwe wywiązywanie się z zadań i o zachowanie porządku w parlamencie.

W prowadzeniu spraw bieżących Bundestagu prezydium pomaga Konwent Seniorów, którego skład jest proporcjonalny do wielkości frakcji parlamentarnych. Przy czym nie są to najstarsi deputowani, lecz najbardziej doświadczeni. Najważniejsze zada-

nie Konwentu Seniorów, któremu również przewodniczy prezydent, polega na sporządzaniu planu prac Bundestagu i porządku obrad plenarnych. Poza tym zajmuje się on kwestiami spornymi, związanymi z naruszeniem godności i praw parlamentu lub interpretacją przepisów regulaminu Bundestagu, i w miarę możliwości ich rozstrzygnięciem.

Umieszczenie w budynku Reichstagu komisji i innych gremiów oraz biur deputowanych nie było możliwe. Ich biura i pomieszczenia dla obrad znajdują się w trzech budowlach, które zbudowano w bezpośrednim pobliżu – w Domu im. Paula Löbe, Domu im. Jakoba Kaisera i Domu im. Marie-Elisabeth Lüders. Frakcje parlamentarne mają jednak swoje stałe miejsce w budynku głównym na trzecim piętrze powyżej poziomu prezydialnego. Ich sale zebrań i posiedzeń zarządów grupują się wokół szerokiego pasa kuluarów prasowych, które mogą być wykorzystane również dla dużych przyjęć.

O ile frakcje CDU/CSU i SPD odbywają obrady po wschodniej stronie piętra, to frakcje FDP, Lewica i Sojusz 90/Zieloni i czynią to po stronie zachodniej. Do pomieszczeń frakcyjnych należą również cztery narożne wieże budynku Reichstagu. Dzięki swojej zarówno kwadratowej jak i wysokiej formie znajdujące się tam pomieszczenia odznaczają się szczególnie charakterystycznym kształtem. A we wtorki w tygodniach posiedzeń, kiedy zbierają się frakcje parlamentarnych, całe piętro zamienia się przejściowo w centrum wydarzeń parlamentarnych.



Posiedzenie
Konwentu
Seniorów.

Prezydent
Bundestagu
Norbert Lammert
podczas
posiedzenia
inauguracyjnego.



Fracje parlamentarne

Fakt, że fracje parlamentarne znalazły miejsce w budynku Reichstagu, ma swój powód. Bowiem koalicje deputowanych z jednej partii – lub, jak w przypadku CDU/CSU, pokrewnych partii – są w mechanizmie funkcjonowania parlamentu ważnymi, często decydującymi przekładniami.

I nie dzieje się to tylko poprzez na przykład przedkładanie projektów ustaw lub planowanie każdorazowo marszruty debat plenarnych. Są one raczej czymś w rodzaju „parlamentów w parlamencie”. I nawet jeśli członkowie tej samej frakcji są zgodni ze sobą pod względem zasadniczej pozycji politycznej, to jednak w szczegółach istnieje zawsze wiele odcieni, różnic zdań i rozbieżności na tle rzeczowym. Znajdując się jeszcze w stadium dyskusji i kształtowania woli politycznej, fracje nie koniecznie są już w całości jednego zdania. I tak, podobnie jak podczas dyskusji plenarnej między poszczególnymi partiami, również wewnątrz frakcji dochodzi ciągle do ożywionych i niekiedy nawet dość kontrowersyjnych debat, aż wreszcie zróżnicowane punkty widzenia zostaną wyjaśnione i w miarę możliwości sprowadzone do wspólnego mianownika. Również ten fakt powoduje, że fracje polityczne są decydującymi stacjami w całej procedurze polityczno-parlamentarnej.

Trzecie piętro budynku, czyli poziom przeznaczony dla frakcji, jest ostatnią częścią roboczą gmachu Reichstagu. Nad piętrem frakcyjnym jako najwyższym piętrem znajduje się już tylko obszerny taras na dachu wraz z restauracją dla zwiedzających oraz wspominaną już szklaną kopułą, która nie tylko jest pośrednim zwieńczeniem sali plenarnej, lecz stała się od razu symbolem Bundestagu w przebudowanym budynku Reichstagu, jeśli nawet nie w ogóle

symbolem Berlina jako stolicy Niemiec. Błyszczą się ona za dnia, a nocą świeci ponad miastem.

Ponieważ nie jest ona tworem zamkniętym, lecz jest otwarta na dole i na górze, kopuła sprawia wrażenie lekkiej i przewiewnej rotundy, niczym unoszącej się w powietrzu przestrzennej powłoki. Znajdujący się w jej wnętrzu zwierciadlany stożek wraz ze swoimi szczególnymi funkcjami technicznymi i ekologicznymi (patrz str. 26/27) używa jej dodatkowo akcentu. Przede wszystkim jednak stanowi ona poprzez możliwość chodzenia po jej wnętrzu jedyną w swoim rodzaju atrakcję, przyciągającą zwiedzających; obydwie wspinające się łagodnie lub opadające w formie spirali rampy prowadzą w górę do platformy widokowej i z powrotem w dół, z której, podobnie jak z tarasu na dachu, rozpościera się widok na cały Berlin.

Znajdując się u stóp kopuły można spoglądać w dół do sali posiedzeń plenarnych – jest to jeszcze jeden punkt przyciągający zwiedzających. Lecz czy to dzięki tej możliwości wglądu, czy dzięki sięgającym daleko w głąb sali plenarnej trybunom dla publiczności – jak w jednym, tak i w drugim przypadku widać wyraźnie, że Niemiecki Bundestag w historycznym budynku Reichstagu otwarty jest szeroko dla wszystkich gości i również w ten sposób pozostaje wierny słowom, wypisanym wielkimi literami nad głównym wejściem do budynku po jego zachodniej stronie: „Narodowi niemieckiemu”.



Kopuła Reichstagu jest atrakcją turystyczną, przyciągającą wielu zwiedzających.

Znaki rozpoznawcze frakcji parlamentarnych.

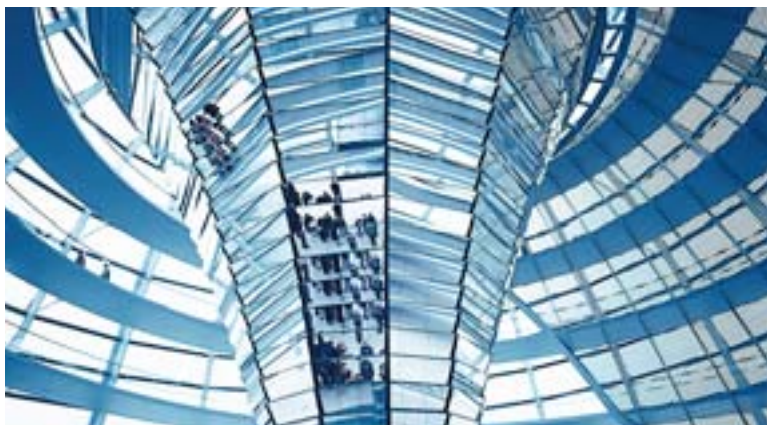


Ekologia pisana z dużej litery

Czego zwiedzający nie może zauważyć tak po prostu, to fakt, że budynek Reichstagu i znajdujące się wokół niego budowle stanowią same w sobie system ekologiczny. Jego atutem są energooszczędne i mało obciążające środowisko technologie. Ich częścią jest również lejkowaty twór, „lej”, który prowadzi od kopuły budynku Reichstagu do wnętrza sali posiedzeń plenarnych. 360 umieszczonych na niej zwierciadeł kieruje do wnętrza sali nie reflektujące światło dzienne, dzięki czemu potrzeba jest mniej prądu dla sztucznego oświetlenia. W odwrotną stronę trąba ta transportuje zużyte powietrze z sali posiedzeń plenarnych na zewnątrz przez otwór w kopule. Również świeże powietrze doprowadzane jest przy niskim zużyciu energii przez duże, znajdujące się już w starym budynku Reichstagu pod salą plenarną szyby i o odpowiedniej temperaturze i wilgotności wtłaczane do wnętrza sali przez wykładzinę dywanową.

Kopuła budynku Reichstagu z lejem i żaglem słonecznym.

W leju wyprowadzającym zużyte powietrze i wprowadzającym światło ukryte jest również urządzenie do ponownego wykorzystania ciepła, wykorzystujące energię zawartą w zużytym powietrzu dla ogrze-



wania budynku. Wreszcie umieszczony na południowej stronie dachu kompleks wielkich kolektorów słonecznych o powierzchni 300 metrów kwadratowych służy jako bezemisyjne źródło energii elektrycznej. Również na dachach Domu im. Paula Löbe i Domu im. Jakoba Kaisera znajdują się podobne urządzenia. Jądrzem tej koncepcji, polegającej na zarówno racjonalnym jak i mało szkodliwym dla środowiska pozyskaniu i wykorzystaniu energii, są ciepłownie blokowe dzielnicy parlamentarnej. Paliwem dla ich silników jest biologiczny olej napędowy, uzyskiwany z rzepaku. W ten sposób oszczędzane jest zużycie paliw kopalnych, jak węgla, gazu ziemnego lub oleju mineralnego, dzięki czemu unika się ich spalin.

Zgodnie z zasadą połączenia energii cieplnej i elektrycznej powstające jako produkt uboczny przy wytwarzaniu prądu ciepło wykorzystywane jest do ogrzewania i ochładzania budynku parlamentu. Dzięki tej technologii elektrownie te wytwarzają w sumie ponad 80 procent ogólnego zapotrzebowania na energię. Więcej nawet – nie wykorzystana energia cieplna może być wykorzystana dla wytwarzania zimna w maszynie absorpcyjnej lub, zwłaszcza latem, zmagazynowana w postaci ciepłej wody w znajdującej się na głębokości 300 metrów warstwie ziemi i wykorzystana ponownie zimą. Dalszy wodny zbiornik absorpcyjny znajdujący się na głębokości 60 metrów służy zmagazynowaniu zimna uzyskanego z zimowego powietrza. Takiego rodzaju woda gruntowa wykorzystywana jest latem do ochładzania budynku. Poprzez wykorzystanie wydzielanego ciepła w połączeniu ze zbiornikami absorpcyjnymi pod ziemią ciepłownie blokowe są bardziej wydajne niż inne technologie. Poza tym dzięki temu systemowi łącznie z innymi oszczędzającymi energię technologiami stosowanymi w budynkach Bundestagu zmniejsza się znacznie ilość emisji substancji szkodliwych.



„Lej” kieruje światło do sali posiedzeń plenarnych i odprowadza powietrze na zewnątrz.

Na następnej stronie: sala posiedzeń plenarnych, widok z góry.



W poszukiwaniu śladów

Na prawo:
Szczyt portalu
zachodniego.

Na zewnątrz i wewnątrz budynku Reichstagu daje się szczególnie wyraźnie zauważyć przebieg wydarzeń najnowszej historii Niemiec. Widoczne są tutaj jeszcze jej ślady. Trzeba je tylko znaleźć i zrozumieć.

Balkon zachodni

Przebieg I wojny światowej wraz z jej konkurencją materiałów na polach bitew, wysoką liczbą ofiar i katastrofalną sytuacją aprowizacyjną spowodował w szerokich kręgach społeczeństwa niemieckiego zanik zaufania do rządu cesarskiego; stracił on w końcu poparcie i tym samym legitymację dla swojej działalności. Sytuacja zaostrzyła się w listopadzie 1918 r. Z rewolty marynarzy w Kilonii powstała rewolucja, której głównym miejscem wydarzeń stał się Berlin.

Tłumy ludzi poruszały się 9. listopada 1918 r. w Berlinie pomiędzy zamkiem, siedzibą cesarza, Wilhelmstrasse, siedzibą rządu Rzeszy a Reichstagiem. Większość nie chciała już żyć w warunkach, jakie stwarzało im cesarstwo, a od rządzących nie można już było oczekiwać żadnych rozwiązań istniejących problemów; byli oni już niezdolni do działania. Powstała groźba rozwoju sytuacji w dwóch kierunkach: albo niekontrolowane przejęcie władzy w wyniku przewrotu wojskowego, albo powstanie wywołane wpływem skrajnej lewicy za przykładem Rosji Sowieckiej.

W dniu
9. listopada 1918 r.
Philipp
Scheidemann
ogłasza Niemcy
republiką.

Philipp Scheidemann, przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, wygłosił po południu 9. listopada 1918 r. spontaniczne przemówienie z jednego z balkonów zachodnich do zgromadzonych przed budynkiem Reichstagu tłumów i ogłosił Niemcy republiką. Jego przemówienie zachowało się w róż-





Pożar budynku
Reichstagu
27. lutego 1933 r.

nych wersjach. Wspomina on ten dzień w napisanych w r. 1928 pamiętnikach. Można tam przeczytać między innymi: „Robotnicy i żołnierze! Straszne były te cztery lata wojny. Przerażające były ofiary krwi i majątku, jakie musiał ponieść nasz naród. Ta nieszczęsna wojna dobiegła końca. Skończyło się mordowanie. Następstwa wojny, bieda i nędza, będą dla nas ciężarem jeszcze przez wiele lat ... bądźcie zwarci, wierni i świadomi swoich obowiązków! Stara i zmurszała monarchia upadła. Niech żyje nowe! Niech żyje Republika Niemiecka!”

Był to odważny krok, tym bardziej że nieco później Karl Liebknecht, przywódca radykalnych socjalistów, ogłosił z zamku republikę rad, a Scheidemann też nie od razu spotkał się z aprobatą swoich przyjaciół partyjnych. Lecz w ten sposób wytyczona została droga ku parlamentarnej demokracji. Władza cesarza została złamana i tym samym odrzucona droga rozwiązań skrajnych.

Budynek Reichstagu stał się znany na całym świecie z powodu pożaru w dniu 27. lutego 1933 r. Mianowany dopiero co rząd Adolfa Hitlera wykorzystał to wydarzenie, aby przy pomocy „Specjalnego rozporządzenia w celu ochrony narodu i państwa” z dnia 28. lutego pozbyć się podstaw państwa praworządowego. Wraz z wejściem w życie „Ustawy o pełnomocnictwach rządu” z dnia 23. marca 1933 r. została faktycznie usunięta parlamentarna forma państwowości i umocniła się dyktatura narodowych socjalistów.

Podziemne przejście

Ślady pożaru usunięto ostatecznie dopiero w latach sześćdziesiątych. Podczas prac przy przebudowie, prowadzonych po zjednoczeniu Niemiec, odkryto tunel techniczny, który prowadził kiedyś do pałacu prezydenta parlamentu (obecnie siedziba Niemieckiego Towarzystwa Parlamentarnego) pod ulicą za budynkiem. Został on zabezpieczony jako znalezisko archeologiczne. Według pogłosek członkowie SA mieli przedostać się przez ten tunel do budynku Reichstagu, aby podłożyć w nim ogień. Nie udowodniono tego jednak. Część tego tunelu ogrzewczego została wycięta podczas prac budowlanych i znajduje się obecnie w tunelu dla przechodniów, prowadzącego od budynku Reichstagu do biur deputowanych w Domu im. Jakoba Kaisera. Ma to w tym miejscu być symbolem pamięci o pożarze i zarazem Marinusie van der Lubbe, który jako podpalacz został skazany przez Sąd Rzeszy w Lipsku na karę śmierci na mocy wydanej po fakcie ustawy.

Fragment
starego tunelu
technicznego
między
budynkiem
Reichstagu a
byłym pałacem
prezydenta
Reichstagu.





Napisy żołnierzy radzieckich

Spalony i pozbawiony znaczenia budynek Reichstagu był w okresie panowania nazistów w dużej mierze nieużywany. Związek Radziecki jednak nadawał temu charakterystycznemu budynkowi w dalszym ciągu duże znaczenie jako symbolowi początku dyktatury nazistowskiej. Propaganda sowiecka szczególnie w końcowej fazie II wojny światowej przedstawiała Reichstag, wyróżniający się ze względu na swoją wielkość i położenie centralne jako cel wojskowy i symboliczny końcowy punkt wydarzeń politycznych.

Bitwa o Berlin rozpoczęła się 21. kwietnia 1945 r., a walki wokół Reichstagu 29. kwietnia 1945 r. Budynek został ostatecznie zdobyty dopiero 2. maja 1945 r. W następujących dniach wielu sowieckich żołnierzy chciało się w tym budynku uwiecznić i jako znak zwycięstwa pozostawić tam swoje nazwisko lub kilka słów poświęcenia. Niektóre z tych napisów zachowały się do dziś. Jako ślady wydarzeń, które prowadziły od manii wielkości do totalnej klęski.

Czerwony sztandar na Reichstagu

I tak budynek Reichstagu stał się symbolem początku i końca panowania nazistów, mimo że w tym czasie nie odgrywał dużej roli. W końcu na jego dachu powiewał czerwony sztandar. Był też dodatkowy powód – podczas walk o miasto żołnierze sowieccy mieli stosunkowo dobrze rozpoznawalny znak dla oznaczania zdobytych przez nich celów. Każdy cel otrzymywał określony numer, a po jego zdobyciu fakt ten był sygnalizowany poprzez zawieszenie czerwonego sztandaru. Dzięki temu żołnierze sowieccy mieli w zniszczonym i pozbawionym jasnych konturów mieście orientację co do tego, którą część Berlina już zdobyli.

Na lewo:
Po zdobyciu
Reichstagu
żołnierze
radzieccy
uwiecznili się
nazwiskami lub
prześłaniami.

W przypadku Reichstagu akcja wojskowa zamieniła się w polityczną – kilka grup, z których każda miała czerwoną flagę, przebijało się do budynku, aby było zapewnione, że co najmniej jedna flaga zostanie zatknięta na dachu i obwieści zwycięstwo okrytej chwałą Armii Czerwonej. Po zdobyciu budynku czerwony sztandar został zatknięty przez trzech żołnierzy sowieckich na głównym gzymsie budynku po jego wschodniej stronie. Ujęcia kroniki filmowej, pokazywane w wielu filmach dokumentalnych, oraz słynna fotografia, przedstawiająca trzech żołnierzy zatykających czerwony sztandar obok wieży południowo-wschodniej, zostały zainscenizowane kilka dni później i obieły świat jako autentyczne dokumenty. Mają one jednak do dzisiaj dużą wartość historyczną ze względu na ich świadectwo ducha czasu i symbol końca panowania nazistów.

Mur

Po zakończeniu II wojny światowej budynek Reichstagu znajdował się na granicy między wschodnią i zachodnią częścią miasta. Z powodu położenia w tym wyjątkowym miejscu stał się on znowu symbolem – symbolem podziału Niemiec, rozdarcia politycznego i braku perspektyw – stanu, który można było zmienić tylko bardzo powoli. Poprzez odbudowę ruiny w latach pięćdziesiątych dawała o sobie znać powolna zmiana sytuacji. Najpierw niezauważalnie, od roku 1948, lecz przede wszystkim po 13. sierpnia 1961 roku budowla ta coraz wyraźniej stawała się z powodu swojego położenia centralnym punktem sporów. Mur oddzielający dwie jednostki administracyjne Berlina, śródmieście i dzielnicę Tiergarten, stał się jednym z najbardziej wrażliwych miejsc na świecie. Dwa uzbrojone po zęby bloki wojskowe stały naprzeciwko siebie obserwując się nawzajem z nieufnością. Kontrolowany był każdy ruch, każdy błąd jednej stro-

Na prawo:
Czerwony
sztandar
na budynku
Reichstagu.



Zachodni
Berlińczycy
wdrapują się w
r. 1989 na Mur
Berliński.



ny mógł wywołać niewłaściwą reakcję drugiej. A to mogło oznaczać wojnę.

Tuż za budynkiem Reichstagu stał mur, i kiedy w listopadzie 1989 roku granica zniknęła, było już tylko kwestią czasu, że nie będzie jej również w tym miejscu. W wielu miejscach znajdują się konkretne pamiątki po murze. Po jego zachodniej stronie powstał zagajnik, poświęcony pamięci młodych ludzi, którzy na granicy w środku Berlina stracili życie, wybierając drogę ku wolności. Na prostych krzyżach uwiecznione są dla potomności ich nazwiska. Poza tym przebieg muru między Bramą Brandenburską a budynkiem Reichstagu aż do brzegu Sprewy zaznaczony jest na jezdni i na placu Eberta linią z kamieni. Cały szereg nowych budowli parlamentu i rządu jako „Wstęga Przymierza” przecina Sprewę, która do roku 1990 stanowiła tutaj granicę. Nowa architektura przewycięża wcześniejszy podział i symbolizuje

w ten sposób proces zrastania się podzielonego niegdyś miasta. Wznosząc Dom im. Marie-Elisabeth Lüders po wschodniej stronie Sprewy zabudowano również teren, na którym znajdowały się wcześniej urzędnice graniczne. Jako znak przestrogi zachowano część „muru wewnętrznego” wewnątrz Domu im. Marie-Elisabeth Lüders. Tym samym pozostaje widoczny dalszy ślad przeszłości a ta nowa budowla – jak również sam budynek Reichstagu – staje „świadkiem wydarzeń” historii.

Miejsce pamięci i kuluary dla deputowanych

Pamięć o historii widoczna jest również wewnątrz na nowo ukształtowanego budynku Reichstagu. Artystka plastyk z Düsseldorfu Katharina Sieverding zaprojektowała tam miejsce pamięci poświęcone przesładowanym, wyjętym spod prawa i zamordowanym w latach 1933 – 1945 deputowanym do

Miejsce pamięci
ofiar muru i resztki
Muru Berlińskiego.



Reichstagu Republiki Weimarskiej. Pełne wyrazu pomieszczenie na parterze budynku jest świadomie zaprojektowane nie jako miejsce smutku i przestrogi, lecz jako strefa ciszy i refugium dla obecnych deputowanych. Bez natrętności, lecz również bez możliwości odwrotu przychodzi ona im na pamięć losy wielu ich poprzedników. Znajdujący się na końcu części przedniej pięcioczęściowy obraz fotograficzny ze znajdującą się w tle płonąca koroną słońca wywołuje skojarzenie zarówno z pożarem Reichstagu i związanym z nim płonąącym światem, jak również z oczyszczającym odrodzeniem się demokratycznych Niemiec niczym „Feniks z popiołów”. Bijący w górę słup ognia jest więc symbolem przeszłości i przyszłości i można go rozumieć jako przestrożę i jako ostrzeżenie, aby zabezpieczenie naszej demokracji pojmować jako nieustające zadanie. Utrzymane w żółtym kolorze zdjęcie rentgenowskie z widocznym na nim kręgosłupem jako głównym motywem znajduje się przed morzem płomieni i wskazuje na deputowanych do Reichstagu, którzy dosłownie wykazali się posiadaniem kręgosłupa i nie poddali się terrorowi narodowych socjalistów. Na drewnianych skrzynkach przed samym pomnikiem wyłożone są trzy książki pamiątkowe, oddające cześć pamięci o losach wielu deputowanych do Reichstagu. W środkowej spośród tych trzech ksiąg zamieszczone są krótkie biografie 120 zamordowanych deputowanych do Reichstagu i tym samym oddana jest cześć ich pamięci. Obydwie pozostałe książki poświęcone są deputowanym, którzy zostali aresztowani lub zmuszeni do emigracji.

Kuluary
deputowanych.

Pomnik pamięci pomordowanych deputowanych

Po południowo-zachodniej stronie budynku Reichstagu, tam gdzie codziennie tysiące zwiedzających

czeka w kolejce do zwiedzenia kopuły, znajduje się położony na zewnątrz pomnik pamięci zamordowanych przez narodowych socjalistów deputowanych do Reichstagu Republiki Weimarskiej. Niepozornie i skromnie prezentuje się zaprojektowane przez berlińskiego artystę plastyka Dietera Appelta dzieło, na które składają się odlane z berlińskiego żeliwa połamane tablice, przypominające wąskie tablice nagrobne na żydowskich cmentarzach. Na górnym skraju obrzeża tablic wtopione są daty i nazwiska. I miejsca śmierci, dokumentujące straszliwą przeszłość: Buchenwald, Mauthausen, Ravensbrück, Bergen-Belsen, Berlin-Plötzensee, Theresienstadt... Pozornie nie rzucająca się w oczy forma tego liczącego około dziesięciu metrów długości dzieła jest zamierzona. Zło narodowego socjalizmu nie ma być pojmowane w sposób plakatu jako wydarzenie sensacyjne, lecz jako katastrofa, która rozeszła się po Niemczech cicho i jednak przy aprobacie zbyt wielu.

Archiwum niemieckich deputowanych

Poszukiwanie śladów ma miejsce również w podziemnej kondygnacji budynku. Tutaj francuski artysta plastyk Christian Boltanski przy pomocy swojego „Archiwum niemieckich deputowanych” utrzymuje przy życiu biograficzną przeszłość. Na prawie 5.000 metalowych skrzynkach wypisano nazwiska tych deputowanych, którzy od roku 1919 do roku 1999, roku otwarcia przebudowanego Reichstagu, byli wybrani w demokratycznych wyborach. Rdzewiejące skrzynki wielkości kartonu do obuwia ułożone są jedna na drugiej do samego sufitu w dwóch podłużnych blokach w taki sposób, aby między nimi mogło znajdować się wąskie przejście, oświetlone skąpo lampami węglowymi. W tym „piwnicznym archiwum” zobrazowana jest wyraziście demokratyczna tradycja Niemiec. Każdy deputowany, niezależnie od tego,



Miejsce pamięci
(na górze),
„Archiwum
niemieckich
deputowanych”
(na dole).



czy zasiadał w parlamencie tylko przez dwa lata, czy miał istotny wpływ na losy Niemiec przez dłuższy czas, postrzegany jest jako osoba historyczna, której poświęcona jest jednakowa przestrzeń pamięci. Od tej zasady Boltanski odstępuje tylko dwa razy – skrzynki poświęcone zamordowanym przez narodowych socjalistów deputowanym oznaczone są czarną opaską z napisem „ofiara narodowego socjalizmu”. A pośrodku przejścia jedna pojedyncza czarna skrzynka odnosi się do lat 1933–1945, kiedy to naród niemiecki nie był reprezentowany przez parlament posiadający demokratyczną legitymację.

Upamiętnienie otwarcia granicy przez Węgry

Tablica pamiątkowa umieszczona na północno-wschodnim rogu budynku Reichstagu upamiętnia wydarzenie, które miało decydujący wpływ na upadek muru i tym samym na zjednoczenie Niemiec – odważne otwarcie przez rząd węgierski ogrodzenia granicznego na granicy węgiersko-austriackiej w dniu 10. września 1989 roku. Tysiące mieszkańców NRD uciekło wtedy przez tę pierwszą lukę w „żelaznej kurtynie” i w ten sposób spowodowali oni, że cała granica między wschodem i zachodem zaczęła być nieuszczelna. „Znak przyjaźni między narodem węgierskim i niemieckim w imię zjednoczonych Niemiec, niepodległych Węgier, demokratycznej Europy” – głosi tekst na brązowej tablicy o rozmiarach 90 na 150 centymetrów. Ta tablica pamiątkowa została tam umieszczona na znak podziękowania Węgom już wkrótce po zjednoczeniu i przed przebudową budynku Reichstagu.

Tablica
upamiętniająca
otwarcie granicy
węgierskiej.



Kronika

9. czerwca 1884 r. – położenie kamienia węgielnego pod budowę budynku Reichstagu według projektu architekta Paula Wallota.

9. listopada 1918 r. – po upadku cesarstwa pod koniec I wojny światowej przewodniczący sojaldemokratycznej frakcji parlamentarnej Philipp Scheidemann ogłasza Niemcy republiką z jednego z balkonów Reichstagu.

27. lutego 1933 r. – po przejęciu władzy przez Adolfa Hitlera pożar Reichstagu staje się symbolem końca demokracji parlamentarnej w Niemczech.

Maj 1945 r. – po bitwie o Berlin, która zakończyła rozpętaną przez narodowych socjalistów II wojnę światową i ich panowanie przemocy, również budynek Reichstagu jest już tylko ruiną.

Położenie
kamienia
węgielnego
pod budowę
Reichstagu w dniu
9. czerwca 1884 r.





Pierwsze
posiedzenie

ogólnoniemieckiego

Bundestagu,
zastąpiony budynek

Reichstagu i kopuła
(od góry w dół).

13. sierpnia 1961 r. – wraz z budową muru berlińskiego podział Niemiec został utrwalony przy pomocy cementu. Aż do upadku reżimu NRD-owskiego w roku 1989 mur przebiegał bezpośrednio przy budynku Reichstagu. W latach sześćdziesiątych budynek Reichstagu zostaje przystosowany w zmienionej formie architektury wewnętrznej do celów parlamentarnych i innych.

4. października 1990 r. – w dzień po formalnym zjednoczeniu Niemiec deputowani zbierają się w budynku Reichstagu na pierwszym posiedzeniu Bundestagu reprezentującego całe Niemcy. Składa się on z deputowanych (bońskiego) Bundestagu i 144 wybranych do Bundestagu deputowanych spośród dotychczasowej Izby Ludowej NRD. Pierwsze ogólnoniemieckie wybory do Bundestagu odbywają się 2. grudnia, a ukonstytuowanie się ma miejsce 20. grudnia w Berlinie.

20. czerwca 1991 – Bundestag uchwała w Bonn ustawę, na mocy której parlament i rząd będą miały siedzibę ponownie w Berlinie. Decyzja o przeprowadzenie zostaje przyjęta przy małej większości głosów 338 przeciw 320.

Czerwiec 1993 r. – Konwent Seniorów Bundestagu decyduje się na wybór planu przebudowy, przedłożonego przez brytyjskiego architekta Normana Fostera.

Czerwiec 1994 r. – po kontrowersyjnych dyskusjach Konwent Seniorów podejmuje decyzję, zgodnie z którą budynek Reichstagu ma ponownie otrzymać kopułę.

Maj 1995 r. – przedstawiony zostaje ostateczny projekt architekta Fostera, dotyczący rozplanowania dachu budynku Reichstagu: szklana kopuła, w której wewnątrz można będzie chodzić.

23. czerwca do 6. lipca 1995 r. – Christo i Jeanne-Claude zasłaniają budynek Reichstagu. Bezpośrednio po zdjęciu przykryć rozpoczynają się prace przebudowy.

19. kwietnia 1999 r. – Bundestag przejmuje uroczystie przebudowany budynek Reichstagu w Berlinie. Architekt Norman Foster przekazuje prezydentowi Bundestagu Wolfgangowi Thierse symboliczny klucz do budynku. W lipcu i sierpniu Bundestag przeprowadza się z Bonn do Berlina. 6. września rozpoczyna się pierwszy regularny tydzień posiedzeń w nowo przebudowanym budynku Reichstagu. W dzień później Bundestag obchodzi uroczystie pięćdziesiątą rocznicę istnienia.



Paszport budynku – budynek Reichstagu w liczbach

przebudowana powierzchnia w budynku Reichstagu:	ok. 360.000 m ³
główna powierzchnia użytkowa:	ok. 11.000 m ²
sala posiedzeń plenarnych w metrach kwadratowych:	1.200 (w m ³ : 29.000)
godło państwowe w sali plenarnej:	powierzchnia 58m ² , wysokość 6,80 m, szerokość 8,50 m, waga w przybliżeniu 2,5 t, z czterech warstw aluminium po 12 mm
całkowita wysokość budynku Reichstagu z kopułą od poziomu ulicy:	54 m
długość budynku Reichstagu:	137,4 m
szerokość budynku Reichstagu:	93,9 m
wysokość tarasu na dachu:	30 m
wysokość platformy widokowej od poziomu ulicy:	47 m
wysokość kopuły od poziomu tarasu na dachu:	24 m
średnica kopuły:	40 m
ciężar kopuły:	1.200 t, w tym 800 t stali i 400 t szkła
powierzchnia szklana kopuły:	3.000 m ²
kawiarnia na dachu:	ok 100 miejsc w kawiarni na tarasie



Dom im. Jakoba Kaisera

Gregor Mayntz

W polu widzenia budynku Reichstagu, pomiędzy placem Paryskim a Sprewą znajduje się Dom im. Jakoba Kaisera. Pracuje tam ponad 2.000 deputowanych i pracowników Niemieckiego Bundestagu.

Podstawowa koncepcja

Kiedy podjęto decyzję o przeprowadzce z Bonn do Berlina, przez co stało się jasne, że parlament, jego deputowani i pracownicy będą potrzebować nowych pomieszczeń do pracy w Berlinie, można było zbudować duży i prosty budynek biurowy – mniej lub bardziej ponurą maszynę biurową, w każdym przypadku obceciało architektoniczne. Zamiast tego w postaci Domu im. Jakoba Kaisera powstała budowla, która integruje istniejącą już architekturę, przejmując wytyczone dotychczas trasy ulic i tym samym dostosowuje się do berlińskiego sposobu budowania. Spacer po tym domu ośmiu domów uświadamia, że może powstać coś fascynującego, jeśli pięć zespołów architektonicznych siedzi w różnych łodziach. Lecz zdążają w jednym kierunku. I ku jednemu punktowi.

Architekt koloński Thomas van den Valentyn rozpoczął prace jeszcze przed swoimi kolegami, przystosowując do użytku pałac prezydenta Reichstagu, i dlatego zakończył je dwa lata wcześniej niż inni. Jednakże od samego początku dostosował on będący pod jego pieczęcią dom zarówno pod względem architektonicznym jak i funkcjonalnym do mającej później powstać zabudowy. Na podstawie

wytycznych Bundestagu pozostałe cztery zespoły (Busmann + Haberer z Kolonii, de Architekten Cie z Amsterdamu, von Gerkan, Marg i Partner oraz Schweger + Partner z Hamburga) opracowały kilka planów generalnych, które oparte były na jednej zasadniczej koncepcji: dwa dłuższe skrzydła obejmują z obydwu stron Dorotheenstrasse historyczną strukturę parceli, odróżniając się od niej dużymi dziedzińcami wewnętrznymi i połączeniami znajdującymi się pod i nad poziomem ulicy i dzięki dużym powierzchniom szklanym wykorzystując możliwości nowoczesnych sposobów oszczędzania energii.

Szczególnie należy przy tym wymienić fasadę ze szklanym nawisem przy budynkach nr 5 i 6, poprawiającą akustykę i ochronę przed utratą ciepła. Na zazielenionym dachu znajdują się kolektory solarne. Dozwolona w Berlinie wysokość okapu, wynosząca 22 metry, nie została w przypadku Domu im. Jakoba Kaisera przekroczona. Mimo to rozpościera się tam zapierająca dech w piersiach perspektywa z oszklonych pięter na przewiewnej wysokości. Oszklenie ścian odzwierciedla pod względem architektonicznym zasadę przejrzystości. Architektura wewnętrzna ułatwia orientację. Otwarte w kierunku północnym przestrzenie pozwalają widzieć Sprewę, osie wschodnio-zachodnie dzielą budynki wzdłuż wewnętrznych dziedzińców i pozwalają na prostą numerację. Po stronie zachodniej rozpoczyna się ona od budynku nr 1, następnie są budynki nr 2, 3 i 4, z których ostatni znajduje się przy Wilhelmstrasse po stronie zachodniej zamykając cały kompleks. Kontynuowane jest to odpowiednio w bloku południowym: budynek nr 5 znajduje się najbliżej parku Tiergarten, następnie są budynki 6, 7 i 8, z których ostatni również znajduje się przy Wilhelmstrasse. Pomiedzy budynkami nr 2 i 6 oraz nr 4 i 8 znajdują się pomosty, pozwalające na wewnętrzne połączenie wielu domów i pięter.



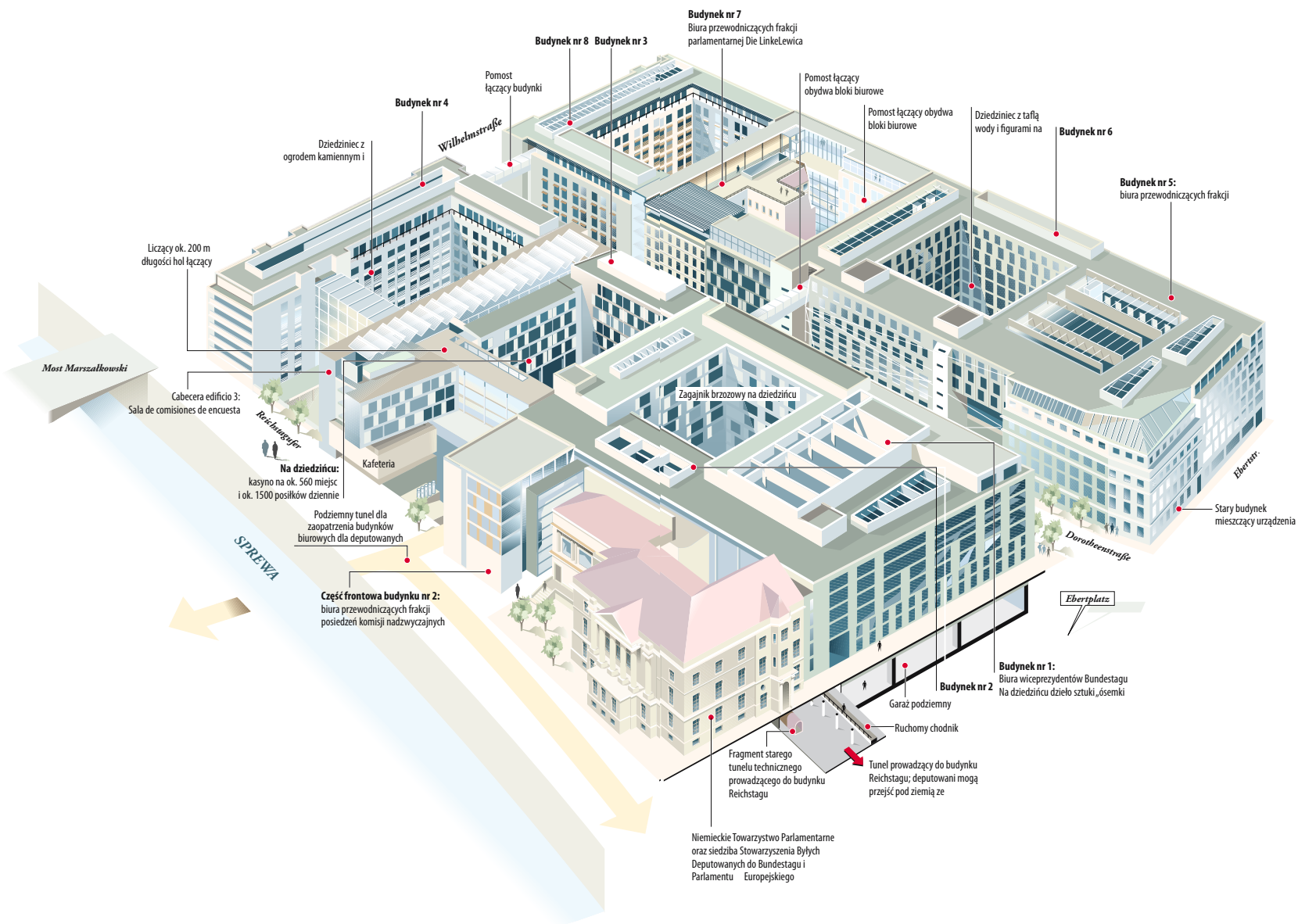
Drzwi do biur z bocznymi otworami szklanymi i korytarz wejściowy starego budynku przy Dorotheenstrasse.



Kim był Jakob Kaiser?

Bodajże żadne inne imię nie mogło bardziej trafnie wyrazić symboliki miejsca, przeszłości i całej perspektywy niż Jakob Kaiser. Ten pochodzący z Norymbergi introligator był w Republice Weimarskiej zdecydowanym orędownikiem parlamentaryzmu. W okresie nazizmu był zaangażowany w chrześcijańskim ruchu oporu, w roku 1945 założył wraz z sobie podobnymi w sowieckiej strefie okupacyjnej związek zawodowy FDGB i CDU. Z powodu sprzeciwu przeciw ujednoczeniu społeczeństwa władze wojskowe wykluczyły go z prezydium CDU. Lecz Kaiser działał dalej – jako deputowany parlamentu miasta, jako członek Rady Parlamentarnej i jako minister federalny ds. ogólnoniemieckich. Zmarł w roku 1961 w wieku 73 lat.

Przekrój Domu im. Jakoba Kaisera





Gremia

Fracje parlamentarne i prezydium

Użytkowanie budynków niekoniecznie odpowiada zewnętrznemu rozmieszczeniu poszczególnych domów. Możliwe, że kryje się za tym doświadczenie parlamentarne, zgodnie z którym zawsze wszystko związane jest ze wszystkim i dlatego politycy muszą mieć opanowany wielozakresowy sposób myślenia. Widoczne jest to również przy rozmieszczeniu frakcji parlamentarnych i ich pracowników.

Rytm pracy w Bundestagu nadają przede wszystkim frakcje parlamentarne. Dla założenia frakcji konieczne jest co najmniej pięć procent ogółu deputowanych do Bundestagu. Frakcje są ważne pod względem formalnym, ponieważ proporcjonalnie do liczby ich członków ustalany jest skład Konwentu Seniorów i i prezydiów komisji parlamentarnych. Lecz frakcje są również ważne pod względem merytorycznym – z jednej strony stanowią one ogniwo łączące pomiędzy dążeniami politycznymi w kraju a ich parlamentarną realizacją w praktyce, z drugiej zaś spełniają one rolę przygotowawczą dla komisji parlamentarnych. W tym celu wewnątrz poszczególnych frakcji tworzone są koła i grupy robocze, odpowiadające zakresom tematów w komisjach resortowych i przygotowujące zajęcie stanowiska przez własną frakcję. Dlatego każdy deputowany ma współpracowników nie tylko do pomocy przy własnych pracach. Również frakcja sięga po takich referentów, którzy udzielają jej sprawdzonych informacji i fachowych porad. Wszyscy oni potrzebują biur. Mniej więcej połowa z nich znajduje się w Domu im. Jakoba Kaisera. Frakcje jednak nie wprowadziły się po prostu do poszczególnych budynków, lecz zajmują całe piętra. I tak pomieszczenia obydwu



Zadaszony
dziedziniec
wewnętrzny.

Na lewo:
przejście łączące
budynki nr 1 i 2.



Sala posiedzeń
w starym
budynku przy
Dorotheenstrasse.

dużych frakcji wraz z ich biurami rozmieszczone są we wszystkich ośmiu budynkach. Lecz zanim tam zajrzemy, rozpoczniemy naszą małą przechadzkę od strony Dorotheenstrasse przy wejściu głównym. Dom nr 1 jest czymś w rodzaju wejścia głównego również dla sąsiednich jednostek, które zwracają na siebie uwagę już choćby z powodu zróżnicowanego ukształtowania fasad. Pierwszy dziedziniec wewnętrzny podkreśla swoją funkcję jako główne pomieszczenie powitalne poprzez możliwość skierowania wzroku w głąb budynków. Na wprost za szklanym wejściem widoczna jest część pałacu prezydenta Reichstagu, po prawej stronie można zobaczyć budynki nr 2 do 4, które dają się postrzegać jako całość dzięki łączącym je korytarzom, pomostom i przejściom. Po lewej stronie rozpoczyna się pierwszy trakt biurowy. Tutaj obok biur usług parlamentarnych, do których należą również stenografowie, znajdują się również biura wiceprezydentów. Razem z prezydentem tworzą oni Prezydium Bundestagu. Prezydent i wiceprezydenci przewodniczą posiedze-

niom Bundestagu. Wiceprezydenci i stenografowie mają stąd najkrótszą drogę do budynku Reichstagu. W końcu czasami cała praca musi pójść szybko.

Budynek dla komisji parlamentarnych

To w jednym to w drugim miejscu przecinają ściany budynku prześwity z widokiem miasta, wpuszczają do środka światło ze zredukowanego piętra pod dachem, przenikając aż do pierwszej kondygnacji podziemnej i sprzyjając jednocześnie komunikacji wzrokowej. Wystarczy, aby pracownik znajdujący się na pierwszym piętrze budynku nr 3 podniósł tylko wzrok, a zobaczy bez trudu, kto na trzecim piętrze domu nr 4 przechodzi właśnie korytarzem. I dokąd – możliwe, że do jednej z dwóch sal posiedzeń, które w danym miejscu jeszcze bardziej rozluźniają formy architektoniczne, rozprzestrzeniając się na dwa piętra. Na dole obradują parlamentariusze, a na górze na trybunie jest miejsce dla publiczności.

W ten sposób życzenie wielu reformatorów parlamentu – uczynić bardziej przejrzystym same centrum właściwej działalności Bundestagu – przelane zostało w uchwytnie formy architektoniczne. Zwłaszcza, że bardziej niż w parlamencie mówionym na sali obrad plenarnych prowadzone są w parlamencie roboczym podczas posiedzeń komisji sprawy bieżące. Obydwie sale przewidziane są przede wszystkim dla posiedzeń komisji nadzwyczajnych, które wnikają w sprawy związane z przyszłością głębiej i gruntowniej, niż jest to możliwe podczas zwyczajnego załatwiania spraw bieżących, a przedstawianie opinii przez ekspertów podczas ich posiedzeń ma charakter otwarty. Pomieszczenia te przewidziane są jednak również jako „rezerwa” dla komisji zwyczajnych w przypadku, gdy zabrakłoby miejsca dla posiedzeń w Domu im. Paula Löbe.

Większa spośród dwóch sal posiedzeń komisji dysponuje nie tylko znajdującymi się tam kabinami dla tłumaczy. Prowadzone tam debaty mogą być dzięki zainstalowanej tam na stałe kamerze w każdej chwili przekazywane na żywo do stacji telewizyjnych lub przejęte przez Telewizję Bundestagu. Telewizja Bundestagu znajduje po przekątnej na przeciwko, na dolnym piętrze budynku nr 5 i dysponuje własnym w pełni zdolnym do funkcjonowania studiem. W ten sposób prace parlamentu są jeszcze bardziej widoczne. Bowiem kiedy stacje telewizyjne dawno już zakończyły swoje bezpośrednie transmisje z Bundestagu, obywatele mają w dalszym ciągu możliwość śledzić jego pracę „na żywo”, kiedy w parlamencie podejmowane są decyzje dotyczące określonych zagadnień. Adres internetowy, który dzięki kilku kliknięciom umożliwia bezpośredni dostęp, brzmi: www.bundestag.de.

Oddychający dom

Budynki nr 4 i 8, posiadające jednolitą formę zewnętrzną, stanowią zakończenie całego kompleksu od strony Wilhelmstrasse. Przejrzystość i otwartość są również tutaj charakterystycznymi cechami architektury wewnętrznej – drzwi do biur znajdują się wprost w przejściach, dzięki czemu poprzez boczne prześwity ze szkła od razu widać, czy ktoś właśnie pracuje. Jeśli przez oszklony pomost przejdziemy na drugą stronę Dorotheenstrasse, to zobaczymy przed sobą zintegrowany z nowym budynkiem stary budynek bankowy. Jedenaście stopni służy do pokonania różnicy wysokości pomiędzy nowoczesnym i historycznym sposobem budowania. Stara klatka schodowa odróżnia się konsekwentnie od nowoczesnych poręczy. Tam, gdzie inni używają szkła, drzewa i betonu, tutaj króluje stara sztuka kowalska.

Po stronie południowej znajdują się pomieszczenia frakcji parlamentarnych. Również rząd federalny posiada wśród ogółem 1.745 biur swoje pokoje dla posiedzeń i rozmów oraz punkty kontaktowe. Rozmieszczenie to nie ma jednak stałego charakteru. Przydział pomieszczeń dla deputowanych i ich współpracowników, dla frakcji i ich referentów zależy naturalnie od każdorazowego podziału mandatów.

Każde biuro ma ok. 18 metrów kwadratowych powierzchni.



Tak jak żyje i zmienia się sam Bundestag, tak też oddycha Dom im. Jakoba Kaisera. W zasadzie wszyscy architekci trzymali się wytycznej odnośnie powierzchni 18 metrów kwadratowych dla każdego pomieszczenia biurowego. Jednakże wszędzie zwracano uwagę na to, aby zachować „elastyczność” kompleksu, być w stanie reagować nowym kształtem pomieszczeń na nowo pojawiające funkcje bez konieczności przeprowadzania daleko idących prac przebudowy. Cała kompozycja prowadzi w tym miejscu ponownie grę z fascynującym oddziaływaniem przestrzeni otwartych – rozpościerających się przez kilka pięter i integrujących miejsca znajdujące się wewnątrz nich. Niczym igraszka robi wrażenie pomysł sensownego wykorzystania dużego holu wejściowego w budynku nr 5 w postaci znajdującego się tam „domu na dziedzińcu wewnętrznym” w kształcie nerek, w którym znajdują dwa małe pomieszczenia konferencyjne. Wielofunkcyjność całego kompleksu budynków daje się odczytać ze zróżnicowanego ukształtowania dziedzińców wewnętrznych. Jedne są zadaszone, inne zaś otwarte, jedne tworzą małe parkingi, w innych zaś znajduje się małe jezioro. Kilka metrów kwadratowych ziemi sprawia, że również tutaj mogą wysoko w górę rosnąć drzewa.

Zrekonstruowane
schody.



Nasz spacer kończy się przy „Pomieszczeniu technicznym”, zintegrowanym z budynkiem nr 4. Stara część budynku jest wewnątrz połączona bezpośrednio z nową częścią przede wszystkim poprzez korytarz z drewnianą boazerią. Na zewnątrz jednak z powodu ukształtowania fasady widoczna jest wyraźnie jego historyczna indywidualność. Ta symbioza historycznej substancji budowlanej z nowoczesną rozbudową wyraża się w tym miejscu przede wszystkim poprzez nadbudowane piętro – w formie zorientowanej na wzór historyczny, w doborze materiałów, stali, aluminium i szkła, czyli jednoznacznie w nowoczesnym stylu.

Urządzenia techniczne

Pierwszą dolną kondygnacją można dojść zarówno do podziemnego tunelu prowadzącego do do budynku Reichstagu, jak i do podziemnego pasażu, przechodzącego pod Dorotheenstrasse do innych części Domu im. Jakoba Kaisera. Wszędzie jest jasno, począwszy od szklanego dachu na wysokości 26 metrów aż do pierwszego piętra podziemnego. Pod nim znajduje się drugie piętro podziemne z głównymi połączeniami dla zaopatrzenia i podziemnym garażem. Jakość powietrza w Domu im. Jakoba Kaisera utrzymywana jest dzięki inteligentnej koncepcji oszczędzania energii. W rezultacie wysuniętych do przodu szklanych części budynku, które w zależności od pory dnia i miejsca przebywania odbijają się każdorazowo w nowych fascynujących barwach, doprowadzana energia ogrzewcza utrzymuje się w wąskich granicach. Przez beton przepływa woda, rozpraszająca w zależności od pory roku i życzenia ciepło lub zimno. Poza tym budowle te o 728.000 m³ przestrzeni podłączone są do zbiorników absorpcyjnych ciepła i zimna, znajdujących się głęboko w ziemi pod placem przed budynkiem Reichstagu oraz do znajdującego się obok agregatu energetycznego napędzanego biologicznym olejem napędowym.



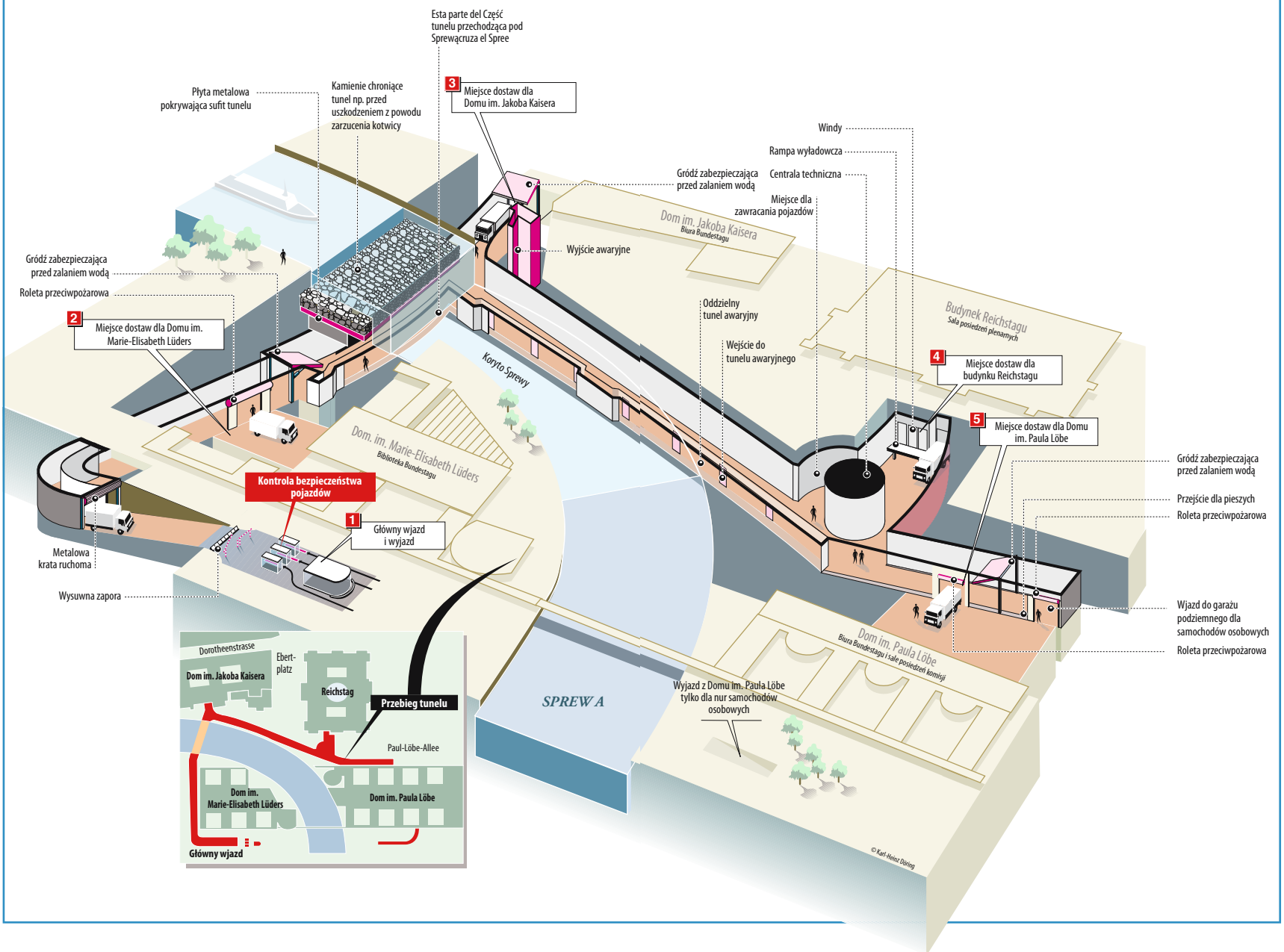
Szklana fasada.

Paszport budynku – Dom im. Jakoba Kaisera w liczbach

Ukończenie budowy:	grudzień 2001 r.	Liczba kondygnacji górnych:	5
Główna powierzchnia użytkowa:	53.000 m ²	(łącznie z kondygnacją podwójną) Liczba pomieszczeń dla rozmów:	43
Powierzchnia zabudowy brutto:	152.000 m ²	Liczba pomieszczeń dla prezydium Bundestagu:	25
Pojemność brutto:	728.000 m ³	Liczba pomieszczeń obsługi Bundestagu:	150
Liczba pomieszczeń biurowych:	1.745	Liczba sal posiedzeń komisji nadzwyczajnych:	2
Standardowa powierzchnia biura:	18 m ²	Podziemny garaż:	260 miejsc
Liczba kondygnacji podziemnych:	2		
Liczba kondygnacji parterowych:	1		

1 studio TV, 1 kasyno na 570 miejsc, 4 sklepy

System tuneli



Niemieckie Towarzystwo Parlamentarne

Rozmowy na belle etage

Budynek Niemieckiego Towarzystwa Parlamentarnego (były pałac prezydenta Reichstagu) można zaliczyć jeszcze do kompleksu Domu im. Jakoba Kaisera. Zarówno w odniesieniu do wyglądu wewnętrznego jak i zewnętrznego nawiązuje on do stylu budynku Reichstagu, znajdującego się bezpośrednio naprzeciwko. Nie jest to przypadek – obydwie budynki powstały w latach 1884 i 1903 według planów Paula Wallota.

Belle etage
i schody w
byłym pałacu
prezydenta
Reichstagu.

Prace restauracyjne były ukierunkowane na zachowanie w dalekim stopniu historycznej substancji budowlanej. Dzięki temu przywrócono budynkowi uprzednią fasadę, a także tradycyjną strukturę pomieszczeń, również rozkład schodów, korytarzy i salonów pozostał w dalekim stopniu nienaruszony. Znajdujący się od 1994 roku pod ochroną zabytków pałac jest – obok Niemieckiego Towarzystwa Parlamentarnego, które postawiło sobie za cel zadanie pielęgnowania niewymuszonych kontaktów między deputowanymi i ich gośćmi – również siedzibą Stowarzyszenia Byłych Deputowanych do Niemieckiego Bundestagu i Parlamentu Europejskiego, które stara się o zachowanie łączności z byłymi parlamentarzystami. Działalność ta ma jednak miejsce jakby na drugim planie w małych pomieszczeniach administracyjnych na drugim piętrze, bo w centrum uwagi znajdują się pomieszczenia klubowe i jadalnie na pierwszym piętrze, belle etage. Wchodzi się tam po imponujących schodach marmurowych. Pałac oferuje tam dużą salę wraz loggią jako ramy również dla większych protokolarnych wydarzeń.



Historyczny
widok na pałac
prezydenta
Reichstagu z
ok. 1910 r.



Dom dla prezydenta Reichstagu

Po utworzeniu Rzeszy Niemieckiej w roku 1871 nie planowano z początku budowy pałacu dla prezydenta Reichstagu. Prezydent miał tylko – i byłby to jedyny przywilej materialny jego urzędu – otrzymać mieszkanie na koszt Rzeszy w nowym budynku Reichstagu. Kiedy jednak w jego planach budowlanych zabrakło miejsca dla prezydenckiego mieszkania, trzeba było zbudować osobny dom. Po znalezieniu odpowiedniej lokalizacji i okresie planowania i budowy w latach 1897 – 1904 powstał dom dla potrzeb mieszkalnych i urzędowych prezydenta, mieszczący mieszkania służbowe dyrektora administracji i opiekuna mieszkania prezydenta (kasztelana). Sporządzenie projektu i realizację powierzono mistrzowi budowlanemu budynku Reichstagu, Paulowi Wallotowi. Wiosną 1899 roku projekt budowy poszerzono o reprezentacyjną, pozostającą z boku nieco w tyle część salową, w której znalazła się „sala cesarska” poświęcona Wilhelmowi I. Dzięki tej dobudowie, jak uzasadniało prezydium Reichstagu,

miał być zastąpiony znajdujący się na sąsiedniej parceli brzydki mur pozostały po pożarze. Zachodnią fasadę pałacu z głównym wejściem, wykuszem i podjazdem dla dorożek Paul Wallot utrzymał w prostym stylu budowlanym w przeciwieństwie do bogato rozczłonkowanej wschodniej fasady budynku Reichstagu. Natomiast prezydium Reichstagu oraz architektowi bardzo zależało na tym, aby północna, widoczna od strony Sprewy główna strona budynku była ukształtowana szczególnie estetycznie. Nie dano się przy tym zwieść nawet przez pruskie władze nadzorcze, które wielokrotnie wyrażały zastrzeżenia z powodu przybudowanej części z wielką salą i wysokich schodów zewnętrznych, prowadzących do ogrodu. Pod koniec roku 1903 budowla była ukończona. 10. stycznia 1904 r. Departament Budownictwa Urzędu Rzeszy ds. Wewnętrznych przekazał budynek Reichstagowi. Oficjalnego otwarcia dokonał prezydent Franz Graf von Ballestrem w dniu 3. lutego wydając uroczystą kolację w Sali Cesarskiej, w której wziął również udział cesarz Wilhelm II.

Gerhard Hahn

Były pałac
prezydenta
Reichstagu po
restauracji.



Architekci

Różnorodność jako program

Programem architektonicznym Domu im. Jakoba Kaisera jest różnorodność. Architekt Nils Hartenstein nastawił się już w roku 1994 na to, aby od czasu do czasu jeździć nad Sprewę i dopilnować postępu w planowaniu projektu. Lecz stało się inaczej. Pięć biur architektonicznych, które otrzymały od Bundestagu zlecenie budowy, Thomas van den Valentyn, Busmann + Haberer, de Architekten Cie, von Gerkan, Marg und Partner und Schweger + Partner, spotkało się po raz pierwszy w marcu 1994 roku. Potem dopiero wszystko zaczęło się na dobre. Jeśli wszystkie projekty można by obejrzeć jako film, to można byłoby już na pierwszy rzut oka rozpoznać, jak bardzo całe planowanie zmieniało się jeszcze przed rozpoczęciem prac ziemnych. Wtedy jeszcze fasady główne zorientowane były początkowo na pełną rozmachu wielkość Pałacu Prezydenta Reichstagu, potem jednak były stopniowo coraz bardziej zmniejszane, aby nie zasłaniać widoku na Sprewę. To zwiększało się w planach zapotrzebowanie na więcej pomieszczeń dla gastronomii, to zmniejszała się potrzeba dodatkowych sal posiedzeń. Nigdy raz zaprojektowany plan generalny nie pozostawał bez zmian. Bruno Vennes von Busmann + Haberer ujmuje w taki oto obrazowy sposób doświadczenia zespołów architektonicznych: „Plan generalny żyje ...” W każdym razie praca zespołów architektonicznych, które prawie albo w ogóle nie znały się nawzajem, była dla nich zupełnie nowym doświadczeniem. W wielkiej hali przy Paul-Lincke-Ufer w berlińskiej dzielnicy Kreuzberg architekci rozłożyli swoje papiery i ustawivszy stół przy stole rozpoczęli planowanie – z coraz większą otwartością: „Szybko dostrzeżliśmy, że możemy to wszystko zrobić rzeczywiście tylko

razem, musimy znaleźć wspólny język” – przypomina sobie Nils Hartenstein.

Kiedy van den Valentyn otrzymał w pierwszym rzędzie zlecenie odrestaurowania i rozbudowy Pałacu Prezydenta Reichstagu, zespoły architektoniczne wyliczyły na podstawie danych odnośnie wielkości dziedzina i liczby biur, że musi powstać osiem budynków, podzieliły tę liczbę przez cztery i otrzymały wynik, że każde biuro architektoniczne opracuje plany dla dwóch budynków. Po ponownym przemyśleniu różnego rodzaju przeznaczenia budynków, pożytecznych technicznych i architektonicznych powiązań między nimi biuro Schweger + Partner przejęło budynki nr 1 i 2, Busmann + Haberer – budynki nr 3 i 7, von Gerkan, Marg und Partner – budynki nr 4 i 8 oraz de Architekten Cie – budynki nr 5 i 6. W tym celu wszystkie biura razem utworzyły „Towarzystwo Planowania Bloków przy Dorotheenstrasse Berlin, sp. z o. o.”, które jako przedsiębiorca generalny miało w swoich rękach wszystkie sprawy. A przy projekcie budowlanym takiej wielkości było ich bardzo, bardzo dużo. Należało uwzględnić ponad 250 organizacji i instytucji, które brały udział w projekcie, wziąć pod uwagę ich wymagania, skoordynować tysiące przedsiębiorstw i podległych im przedsiębiorstw. I mimo to powstała budowla „z jednej ręki”.



Plan wstępny
Domu im. Jakoba
Kaisera (1996).



Dom im. Paula Löbe

Sönke Petersen

Zaledwie w odległości rzutu kamieniem od budynku Reichstagu z jego szklaną kopułą rozpościera się w berlińskiej dzielnicy parlamentarnej i rządowej Dom im. Paula Löbe.

Motor republiki

Położony w łuku Sprewy pełen światła podłużny budynek, nazwany imieniem ostatniego demokratycznie wybranego prezydenta Reichstagu Paula Löbe, należy do „Wstęgi Więzi”, która łączy poprzez Sprewę obydwie rozdzielone wcześniej żelazną Kurtyną części stolicy. Składają się na nią: nowy budynek Urzędu Kanclerskiego, Dom im. Paula Löbe po zachodniej stronie rzeki i Dom im. Marie-Elisabeth Lüders po stronie wschodniej.

Domy te są połączone dwukondygnacyjnym pomostem. Inaczej niż w przypadku budynku Reichstagu, który kryje w sobie nowoczesny parlament w historycznej szacie, Dom im. Paula Löbe, uwolniony od przekazów historii, dał możliwość położenia własnych akcentów. Zgodnie z jednomyślną opinią laików i fachowców udało się to osiągnąć monachijskiemu architektowi Stephanowi Braunfelsowi: nowa ośmiokondygnacyjna budowla wraz ze swoimi pięcioma swoistymi grzbietami bocznymi i ośmioma charakterystycznymi szklanymi cylindrami robi wrażenie niczym mocny, a jednak ładnie sformowany „motor republiki”.

Przeznaczenie

Dom im. Paula Löbe, liczący 200 metrów długości i 102 metrów szerokości, przeznaczony jest przede wszystkim dla trzech zakresów działalności Niemieckiego Bundestagu: komisji parlamentarnych, działalności informacyjnej i opieki nad gośćmi i zwiedzającymi. Zakresy te są niezwykle ważne dla funkcjonowania nowoczesnego parlamentu. Bowiem największa część prac Bundestagu prowadzona jest nie podczas obrad plenarnych, lecz w ramach 21 stałych komisji resortowych, spośród któ-

Na prawo: wielki
hol w Domu
im. Paula Löbe.



rych większość jest związana z zakresem działań jednego z ministerstw federalnych.

Zgodnie z regulaminem Bundestagu komisje te są „organami przygotowującymi decyzje” Bundestagu. Decyzje są często faktycznie podejmowane już tutaj, ponieważ większość deputowanych podczas ostatecznego głosowania nad ustawami podczas posiedzeń plenarnych zdaje się na szczegółowe prace przygotowawcze komisji i ich zalecenia odnośnie przyjęcia lub odrzucenia ustawy. Rzeczywistość dalece wyspecjalizowanego podziału pracy w nowoczesnych systemach demokratycznych nie daje w ogóle innych możliwości – żaden deputowany nie może być ekspertem odnośnie wszystkich tych kompleksowych i często niezwykle specjalistycznych dziedzin; musi się on wesprzeć radą fachowców. Jego ogólna odpowiedzialność polityczna pozostaje jednak w ramach przygotowawczych prac komisji. Podobnie jak z komisji Bundestag nie może zrezygnować z możliwie szerokiego kontaktu z opinią publiczną.



Sale posiedzeń komisji znajdują się w rotundach.

Demokracja i przejrzystość warunkują się wzajemnie, niczym dwie strony jednego medalu. Dlatego też Bundestag podejmuje starania, aby nie tylko środki masowego przekazu, lecz również coraz więcej ludzi interesowało się bezpośrednio jego pracami. Od roku 1999 ponad dziesięć milionów osób odwiedziło parlament w Berlinie. Wielu chce przy tej okazji nie tylko rzucić okiem na miasto z kopuły Reichstagu, lecz zajrzeć również za kulisy samego Bundestagu. Aby było to możliwe bez przeszkód, administracja Bundestagu stworzyła własne Biuro Obsługi Zwiedzających. Jego pracownicy mają swoją siedzibę w Domu im. Paula Löbe. Tutaj zainteresowane grupy zwiedzających mogą w salach seminaryjnych i wystawowych „na żywo” zetknąć się z systemem politycznym w Niemczech. Szklana Demokracja – Dom im. Paula Löbe – ma stwarzać możliwość przeżycia jej w rzeczywistości.

Budynek

Przejrzystość rozpoczyna się już po stronie zachodniej, po której znajduje się też wejście główne. Ogromna powierzchnia ścian jest całkowicie ze szkła, w którym odbija się położony naprzeciw Urząd Kanclerski. Już z daleka zwiedzający powinien odczuć sygnał, że jest on mile widzianym gościem w Domu im. Paula Löbe – pracowni parlamentu. Wieczorem, kiedy potężna powierzchnia szklana jest oświetlona od wewnątrz, a wznoszące się symetrycznie z prawej i lewej strony schody wewnętrzne mogą w pełni dać upust swojemu świadomości nadanemu oddziaływaniu niczym rzeźby (mówi się o „schodach do nieba”), efekt zapraszający do środka jest jeszcze większy.

Zapraszającą otwartość widać też na fasadach bocznych o długości 200 metrów i wysokości 23 metrów,



Schronisko dla dzieci pracowników Bundestagu.



W wielkim holu odbywają się często różne imprezy.

których struktura składa się z pięciu skrzydeł bocznych i leżących między nimi zazielenionymi otwartymi dziedzińcami wewnętrznymi. Poprzez swoje oszklone ściany boczne kontrastują one w dodatku z szarym betonem elewacyjnym murów zewnętrznych. Ponieważ okna zarówno biur deputowanych, jak i sekretariatów i sal posiedzeń komisji wychodzą na dziedzińce wewnętrzne, nie tylko parlamentariusze mają ładny widok, lecz również zwiedzający parlament obywatele mają z zewnątrz dobry wgląd w pracę przedstawicieli narodu.

Schody w Domu im. Paula Löbe.



Zwiedzających przyciąga również plac nad Sprewą (Spreeplatz) ze swoimi nadbrzeżnymi placykami, gdzie Dom im. Paula Löbe odważa się na architektoniczny skok przez Sprewę, na jej przeciwległy brzeg do Domu im. Marie-Elisabeth Lüders wraz z jego imponującymi pod względem estetycznym schodami, które mają sprowadzać do Berlina namiastkę atmosfery Wenecji.

Również we wnętrzu Domu im. Paula Löbe, mieszczącego 510 pomieszczeń dla 170 deputowanych,

450 biur dla sekretariatów komisji i referatów administracji oraz 22 sale posiedzeń komisji, panuje przejrzystość i otwartość. Należy to zawdzięczać przede wszystkim ogromnej ośmiokondygnacyjnej hali wraz z jej krytym szkłem rasterowym dachem, która cały ten kompleks budowlany przenosi z zachodu na wschód. Stanowi ona promenadę spacerową, z której można wodzić wzrokiem po całym kompleksie, aż po otwarte górne piętra wraz z ich bocznymi przejściami i przypominającymi relingi poręczami, po galerie dla zwiedzających, przecinające halę pomosty i 16 oszklonych wind.

Po zachodniej i wschodniej stronie otwierają się duże szklane fasady, oferujące fascynujący widok, z jednej strony na Urząd Kanclerski, z drugiej – już na przeciwległym brzegu Sprewy – na szklane ściany biblioteki Domu im. Marie-Elisabeth Lüders. I jeśli nagle wydaje się, że przez środek hali przepływa statek spacerowy, u zwiedzającego tym bardziej wzmacnia się wrażenie, że znajduje się on na mostku kapitańskim wielkiego niczym cały parlament okrętu.

Posiedzenie
Komisji Petycyjnej
w Domu
im. Paula Löbe.



Komisje parlamentarne

Dom im. Paula Löbe jest nie tylko pięknym budynkiem, lecz stanowi również ważny instrument demokracji parlamentarnej. Widać to szczególnie wyraźnie, gdy weźmie się pod uwagę jego podstawową funkcję, czyli prace komisji parlamentarnych. Pomieszczenia komisji są dwukondygnacyjne i znajdują się w okrągłych cylindrycznych wieżach. Na niższych kondygnacjach odbywają się obrady deputowanych, a na wyższych zwiedzający mogą z galerii obserwować przebieg wydarzeń, jeśli dana komisja odbywa posiedzenie publiczne. Dom deputowanych otwiera się w ten sposób dla przedstawicieli suwerenności – narodu. Jednakże architektura wyprzedziła nieco rzeczywistość. Bowiem posiedzenia komisji z reguły nie są jeszcze publiczne.

Liczba członków komisji jest zmienna: z 16 członków składają się małe komisje, jak komisja turystyki lub komisja sportu, 36 deputowanych liczą duże komisje, jak komisja spraw zagranicznych, spraw wewnętrz-

nych, czy komisja gospodarki i technologii, komisja ds. socjalnych i pracy oraz komisja ds. komunikacji, budownictwa i rozwoju miast. Największa jest komisja budżetowa, składająca się z 41 członków. Ponieważ pieniądze odgrywają decydującą rolę również w parlamencie i wszelkie mające znaczenie finansowe procesy muszą być poddane pod obrady komisji budżetowej, należy ona do najważniejszych komisji Bundestagu. Ze względu na funkcję kontrolną jej działalności przewodniczącym komisji jest tradycyjnie przedstawiciel opozycji.

„A2.400 – Komisja Budżetowa” napisane jest białymi literami na niebieskim tle na drugim piętrze Domu im. Paula Löbe. Za drzwiami znajduje się okrągłe, dwukondygnacyjne pomieszczenie, które, mimo że zawiera 100 miejsc siedzących, robi wrażenie wręcz intymnego – przytłumiona wykładzina dywanowa, po środku owalu czarna, na zewnątrz niebieska. Ciepła tonacja drewna dużego okrągłego stołu, nad którego otwartą częścią środkową zwisają opuszczone urządzenia techniczne służące prezentacji.

Dziennikarze
czekający
podczas
posiedzenia
komisji w Domu
im. Paula Löbe.





Sala posiedzeń komisji.

Na ścianach drewniane panele, a przy oknach sterowane elektrycznie urządzenia przeciwsłoneczne. Podczas gdy na galerii znajduje się miejsce dla 50 gości, to na dole we właściwej sali posiedzeń komisji może zająć miejsce 80 osób, 41 członków komisji (44 i jeden członek doradczy) ma stałe miejsca w owalnej części konferencyjnej. W drugim rzędzie za nimi stoi jeszcze 30 dodatkowych krzeseł – dla przedstawicieli Ministerstwa Finansów, Izby Kontroli i krajów związkowych. Gdy chodzi o pieniądze, muszą się zjawić tutaj wszyscy: minister, sekretarze stanu, dyrektorzy departamentów. Niektórzy z nich musieli się przy tym podobno solidnie napocić.

Inaczej, niż w starym wieżowcu deputowanych w Bonn, ministrowie nie muszą w Berlinie już siedzieć na twardych krzesłach w dostępnym dla publiczności pomieszczeniu przed salą posiedzeń i czekać jak w poczekalni u dentysty na swoje wystąpienie przed komisją budżetową. W Domu im. Paula Löbe mogą oni zająć miejsca w wygodnych fotelach w obszernej kularach na kondygnacjach z galeriami. Tutaj mają miejsce wszelkie kontakty informacyjne.

Jako „parlamentom roboczym w małym gronie” komisjom potrzebna jest własna infrastruktura. Składa się na nią w pierwszym rzędzie sekretariat, w którym koncentruje się cała organizacja, planowanie terminów i sprawy merytoryczne i który przygo-

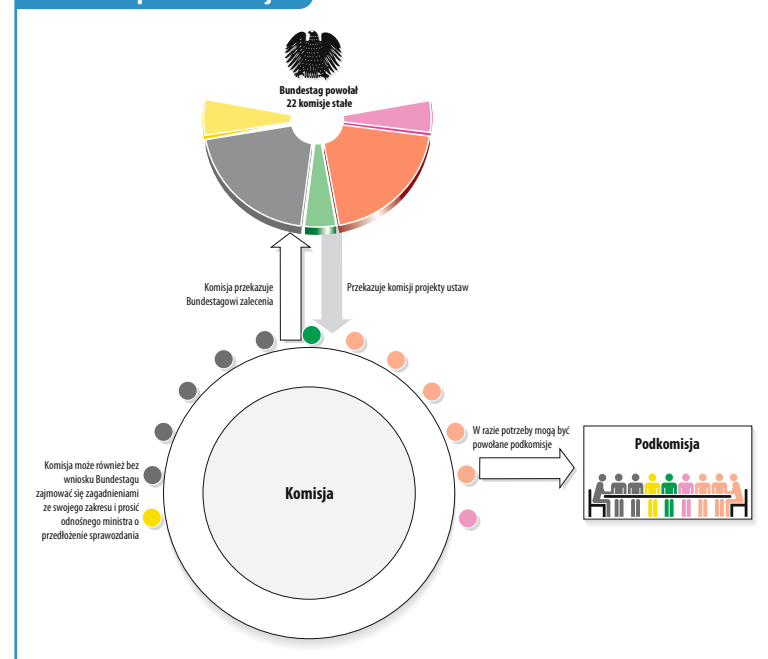
Komisje parlamentarne

Komisje Bundestagu są organami całego parlamentu. Dlatego też ich skład regulowany jest według liczby deputowanych poszczególnych frakcji, które z kolei porozumiewają się co do liczby powoływanych komisji, zakresów działania poszczególnych komisji i liczby ich członków. W obecnej kadencji w parlamencie działa 21 stałych komisji, liczących od 13 do 45 członków zwyczajnych i mających taką samą liczbę ich zastępców. Konstytucja wymaga ustanowienia Komisji Spraw Zagranicznych, Komisji ds. UE, Komisji Obrony Narodowej i Komisji Petycyjnej.

tuje materiały dla przewodniczącego i członków komisji. Dlatego biura sekretariatu i przewodniczącego komisji znajdują się bezpośrednio obok siebie. Komisji Budżetowej przydzielono 14 pomieszczeń, a sekretariat jest rozmieszczony w siedmiu pomieszczeniach biurowych. Ponadto są jeszcze pomieszczenia do rozmów, biura dla asystentów i współpracowników prowadzących badania oraz registratura. W sumie zapotrzebowanie na pomieszczenia Komisji Budżetowej obejmuje całe piętro jednego skrzydła grzbietowego.

Rozmieszczenie i wyposażenie pomieszczeń dla innych komisji jest podobne. Tylko liczba pomieszczeń pomocniczych waha się w zależności od wielkości danej komisji. Wszędzie przestrzegana jest zasada funkcjonalności w połączeniu z otwartością.

Schemat prac komisji





Każde biuro ma 19,2 metrów kwadratowych powierzchni.

Stąd też oddzielone od poziomu roboczego i znajdujące się o jedną kondygnację wyżej galerie dla zwiedzających. Obywatele powinni mieć możliwość przypatrywania się swoim deputowanym podczas pracy nad ustawami, jednocześnie im przy tym nie przeszkadzając.

Szczególną pozycję zajmuje Komisja ds. Europy. Składająca się z 33 deputowanych do Bundestagu i 16 uprawnionych do współdziałania niemieckich deputowanych do Parlamentu Europejskiego komisja jest nie tylko najliczniejsza, lecz wyposażona w szczególne prawa – jako jedyna komisja Bundestagu może ona podejmować decyzje w zastępstwie plenum. Wyjątkowa pozycja Komisji ds. Europy sprawia, że znajduje się ona w szczególnej sytuacji – jako jedyna komisja nie ma ona swojej sali posiedzeń w jednej z ośmiu cylindrycznych wież, lecz na drugim i trzecim piętrze wielkiej rotundy wschodniej Domu im. Paula Löbe ze wspianiałym widokiem na

Sprewę. „Sala Europejska”, licząca 261 metrów kwadratowych powierzchni jest znacznie większa niż sale posiedzeń pozostałych komisji. Poza tym jest ona doskonale wyposażona pod względem techniki kongresowej w kabiny dla tłumaczy i pomieszczenia techniczne; odbywają się tutaj różnorodne wielkie publiczne wysłuchania opinii. Organizowane są tutaj również międzynarodowe konferencje.

Deputowani

Dom im. Paula Löbe jest nie tylko siedzibą komisji Bundestagu, części jego administracji, Biura Obsługi Zwiedzających i Biura Informacji Publicznej. Znajdują się w nim również biura dla 170 deputowanych do Bundestagu obydwu wielkich frakcji parlamentarnych Bundestagu – SPD i CDU/CSU. Kto spośród obecnie 601 deputowanych do Bundestagu ma pracować w Domu im. Paula Löbe, kto w położonym po wschodniej stronie budynku Reichstagu ogromnym

Domu im. Jakoba Kaisera, a kto w pomieszczeniach przy alei Unter den Linden – co do tego porozumiały się między sobą komisje ds. pomieszczeń frakcji parlamentarnych. Staraly się one przy tym uwzględnić przynależność deputowanych do poszczególnych grup krajowych.

Budynki nie podlegają żadnej hierarchii. „Standardowe biuro” deputowanego w Domu im. Paula Löbe wygląda następująco: trzy pomieszczenia, każde z nich liczy 19,2 metrów kwadratowych powierzchni, szklane ściany na całą wysokość biura od strony frontowej, urządzenia przeciwosłepiające i przeciwsłoneczne, wykładzina dywanowa w stonowanym kolorze, umywalka i szatnia za czerwona-wymi ściankami z drzewa klonowego, biurka i regały również w kolorze drzewa klonowego, od strony korytarza drzwi z matowego szkła. Pomieszczenia są ze sobą połączone. W sumie 57 metrów kwadratowych dla każdego deputowanego – na pierwszy

rzut oka wydaje się to być może zbyt wiele, jednak w konfrontacji z rzeczywistością życia codziennego wygląda to zupełnie inaczej. Deputowani bowiem nie pracują w pojedynkę; zatrudniają współpracowników prowadzących badania, pracowników sekretariatu, często jeszcze praktykantów lub pomoce studenckie.

Między innymi rozdziałem poczty wewnętrznej zajmuje się serwis piętrowy, którego pomieszczenia znajdują się na każdym najwyższym piętrze czterech spośród ośmiu rotund. Rozdziałem dużej liczby nadchodzących z zewnątrz listów i kart zajmuje się rozdzielnia poczty na parterze. Duże wrażenie robi jasność pomieszczeń biurowych. Duże okna umożliwiają swobodny pozwalający na komunikację widok na przeciwległe skrzydło grzbietowe i pracujących w jego pomieszczeniach biurowych ludzi, a z boku – dalej na budynek Reichstagu lub łuk Sprewy.

Dom im. Paula Löbe jest częścią koncepcji „parlamentu krótkich dróg”. I tak połączenie z biblioteką Bundestagu i Biurem Studiów i Ekspertyz, znajdującym się w Domu im. Marie-Elisabeth Lüders, odbywa się przy pomocy piętrowego pomostu przez Sprewę z dolnym – publicznym – przejściem dla pieszych i rowerzystów oraz górnym przejściem dla deputowanych i pracowników parlamentu na wysokości piątego piętra. Pod ziemią znajduje się szeroki tunel dla pieszych, prowadzący z budynku komisji parlamentarnych bezpośrednio do budynku Reichstagu, co przy brzydkiej pogodzie zwalnia deputowanych od zabierania ze sobą parasola.



Kim był Paul Löbe?

Paul Löbe urodził się 14. grudnia 1875 r. w Legnicy na Śląsku jako syn stolarza. Uczył się zawodu zecera i pracował w latach 1899 – 1919 jako redaktor naczelny gazety socjalno-demokratycznej „Volkswacht” we Wrocławiu. W wieku 20 lat wstąpił do partii socjaldemokratycznej i w roku 1904 został wybrany na radnego do rady miejskiej we Wrocławiu. W roku 1919 reprezentował wrocławski okręg wyborczy w weimarskim Zgromadzeniu Narodowym. Rok później został deputowanym do Niemieckiego Reichstagu i w latach 1920 – 1932 był jego prezydentem – z półroczną przerwą w roku 1924.

Po przejściu władzy przez nazistów w r. 1933 przebywał sześć miesięcy w areszcie. Potem pracował w wydawnictwie Walter de Gruyter. Z powodu swoich kontaktów z przedstawicielami ruchu oporu skupionymi wokół Carla Goerdelera został on po zamachu na Hitlera w dniu 20. lipca 1944 r. ponownie aresztowany. Po zakończeniu II wojny światowej brał znaczący udział w odbudowie SPD. W latach 1948 – 1949 był członkiem Rady Parlamentarnej, a w latach 1949 – 1953 deputowanym do Niemieckiego Bundestagu i jego prezydentem-seniorem. W r. 1954 Paul Löbe wybrany został na prezydenta Kuratorium Niepodzielne Niemcy, którego członkiem pozostał do śmierci w charakterze prezydenta honorowego. Paul Löbe zmarł w dniu 3. sierpnia 1967 r. w Bonn.

Biuro Obsługi Zwiedzających i Biuro Informacji Publicznej

Opinia publiczna jest dla demokratycznego parlamentu potrzebna jak powietrze, którym się oddycha. Dlatego informacji publicznej i obsłudze zwiedzających poświęca się w Niemieckim Bundestagu dużo uwagi. W Domu im. Paula Löbe znajdują się biura obydwu tych referatów administracji, które zarówno pod względem koncepcyjnym jak i organizacyjnym zajmują się specjalnie tymi zadaniami. Dla obydwu tych zakresów zadań przeznaczonych jest prawie 50 pomieszczeń – biura, pomieszczenia seminaryjne i studio fotograficzne. Wymieńmy najpierw Biuro Obsługi Zwiedzających. Opiekuje się ono i informuje grupy zwiedzających, które chcą w Berlinie poznać parlament i funkcjonowanie polityki. Jego pracownicy troszczą się o wysyłanie zaproszeń i zwrot kosztów podróży, opiekę, zaprowiantowanie i zakwaterowanie. Głównym zadaniem Biura jest jednak bliskie zaznajomienie różnorodnych grup zwiedzających z pracami Bundestagu i z systemem politycznym Niemiec. Temu celowi służą pomieszczenia seminaryjne na parterze Domu im. Paula Löbe. Odbywają się

Zwiedzający w
budynku
Reichstagu.



w nich specjalistyczne seminaria z zakresu szkolenia politycznego lub dyskusje deputowanych ze zwiedzającymi z danego okręgu wyborczego.

Do tego kompleksu należy też pośrednio restauracja dla zwiedzających na drugim piętrze oszklonej rotundy wschodniej, w której grupy zwiedzających mogą odpocząć od ciężkostrawnego pożywienia w postaci informacji politycznej i rozkoszować się wspaniałym widokiem ponad Sprewą. Piętro niżej położona jest restauracja, zarezerwowana dla deputowanych i pracowników parlamentu licząca 150 miejsc. Lecz i tutaj ważna jest zasada: spotkania są mile widziane. Biuro Obsługi Zwiedzających podlega również Biuro Oprowadzania Zwiedzających po budynku Reichstagu. Jego pracownicy mają pełne ręce roboty – od wiosny roku 1999 ponad dziesięć milionów osób weszło na kopułę Reichstagu. Około trzech czwartych miliona rocznie przyjeżdża po uprzednim zgłoszeniu – opiekują się nimi wprost pracownicy Biura Obsługi Zwiedzających. Są to goście deputowanych, wolne grupy i takie, które zaplanowały dyskusję z parlamentarzystami, uczestnicy posiedzeń plenarnych i odczytów, uczestnicy gier planszowych, grupy, które chcą zwiedzić kompleks budynków Bundestagu koncentrując się na sztuce i architekturze oraz naturalnie również VIP-y, a więc „very important persons” – goście państwowi, dyplomaci i parlamentariusze ze wszystkich krajów świata. O ile organizacja wizyt i opieka nad zwiedzającymi przez pracowników Biura Obsługi Zwiedzających odczuwana jest przez nich bezpośrednio, konkretnie i na miejscu, o tyle pracownicy Biura Informacji Publicznej Bundestagu, których pomieszczenia znajdują się również w Domu im. Paula Löbe, korzystają w swej pracy z dróg okrężnych poprzez różnorodne środki masowego przekazu i miejsca prezentacji – na przykład w formie wielkiego wozu informacyjnego lub stoisk na targach.



Wóz informacyjny
Bundestagu
(na górze),
zwiedzający
przed budynkiem
Reichstagu
(na dole).



Rury i
przełączniki.

Urządzenia techniczne

Jak wszystkie budowle parlamentarne Dom im. Paula Löbe wyposażony jest w innowatywne i mało szkodliwe dla środowiska naturalnego urządzenia techniczne. I tak własna elektrociepłownia wykorzystuje wyłącznie odnawialne źródła energii (biologiczny olej napędowy) i tym samym dzięki systemowi połączenia energii i ciepła gwarantuje ona jednocześnie lepszy bilans energetyczny i zmniejszoną emisję substancji szkodliwych.

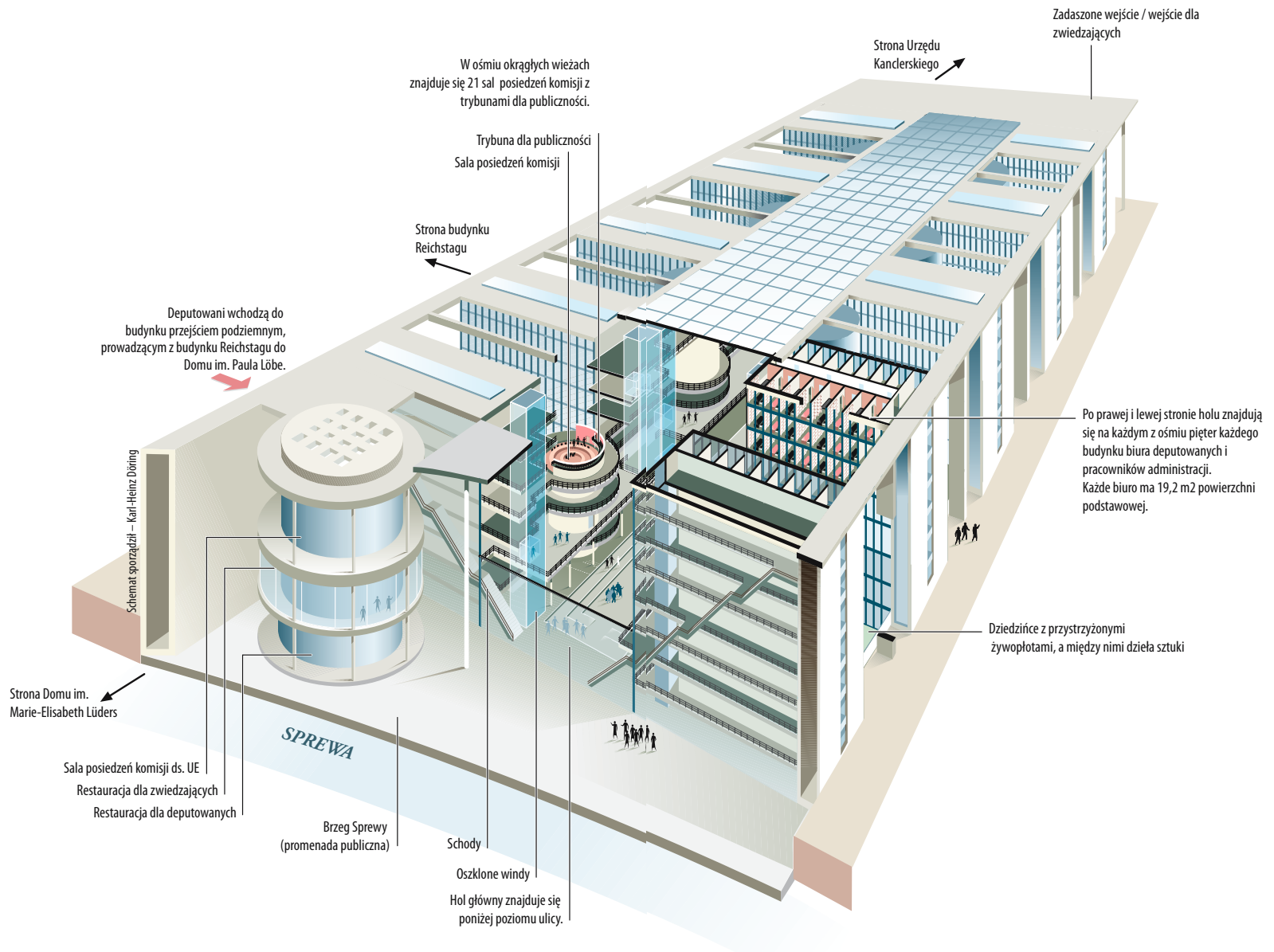
W celu realizacji przyjętej przez Bundestag i Rząd Federalny koncepcji oszczędzania energii, technicy zaprojektowali dla Domu im. Paula Löbe kompleks kolektorów słonecznych o powierzchni 3.230 metrów kwadratowych, którego moduły słoneczne zintegrowane są z architekturą wielkiego dachu rasterowego i jednocześnie jako elementy ocieniające zmniejszają bezpośrednie promieniowanie słoneczne. Wyprodukowany przez kolektory słoneczne prąd jest jednak w stanie pokryć tylko małą część zapotrzebowania na energię elektryczną; podstawowe zaopatrzenie w energię elektryczną odbywa się jak dotychczas przez własną elektrociepłownię, a w godzinach szczytowego zapotrzebowania z sieci publicznej.

Częścią infrastruktury technicznej jest też połączenie Domu im. Paula Löbe z systemem tuneli podziemnych o długości 500 metrów, znajdującym się pod dzielnicą parlamentarną (patrz schemat na str. 60). Łączy on budynek Reichstagu ze wszystkimi trzema nowymi budowlami. Dzięki jednej wspólnej bramie wjazdowej i wyjazdowej można przez ten jedyny tego rodzaju system tunelowy w Niemczech transportować pod ziemią wszelkie niezbędne dla pracy parlamentu materiały i dzięki temu odciążać naziemny ruch uliczny.

Na prawo: w
ciepłowni.



Przekrój Domu im. Paula Löbe



Sześcian, krąg, cylinder

Rozmowa z architektem Stephanem Braunfelssem

Panie Braunfels, stał się Pan znany dzięki Pańskim projektom urbanistycznym, planom parków Hofgarten, Marienhof i obwodnicy Starego Miasta w Monachium, planu ogólnego Drezna. Od czego rozpoczął Pan projekt berliński?

Swoją dotychczasową działalność definiowałem zawsze poprzez moje projekty urbanistyczne. Zadanie związane z Niemieckim Bundestagiem pociągało mnie dlatego, że dla konkursu urbanistycznego stolicy zaprojektowałem koncepcję podobną do przedłożonej przez jego zwycięzcę, którym został Axel Schultes. W konkursie na projekt Domu im. Paula Löbe trzeba było uwzględnić ową figurę urbanistyczną, „Wstęgę Wieży”, jak ją w swojej koncepcji przewidywał Axel Schultes, i wypełnić konkretnym planem architektonicznym, a więc nie tylko zaprojektować budynek na przewidzianej dla niego parceli, lecz umieścić go w kontekście urbanistycznym.

Jakiego rodzaju zależności odgrywały przy tym rolę?

Z jednej strony naturalnie położenie naprzeciwko Urzędu Kanclerskiego, przy czym trudność polegała na tym, że konkurs na jego projekt odbywał się jednocześnie. Mogłem więc tylko spekulować, co tam mogło powstać. Decydujące znaczenie miał dla mnie ostatni projekt Urzędu Kanclerskiego Axela Schultesa, jaki powstał przed konkursem. W planie tym wschodnia strona budynku zaprojektowana była w postaci wystającego dachu. Ponadto ustalona była wysokość okapu na 22 metry. Podłużne strony miały możliwie konsekwentnie definiować „Wstęgę

Wieży”, wywierać wrażenie zamkniętej całości i jednocześnie być otwartymi od wewnątrz – były to więc sprzeczne wymagania. Od strony wschodniej powinien się udać skok przez Sprewę, przy czym propozycja Schultesa, obejmująca dwa pomosty, była nie do zrealizowania, ponieważ pomost południowy musiałby mieć zbyt dużą rozpiętość.

Kiedy się patrzy na Dom im. Löbe i na Dom im. Lüders, przypominają się Le Corbusier i Louis Kahn. Jak do tego doszło?

Od dziecka wyrastałem z Le Corbusierem. Kiedy miałem siedem lat, zwiedziłem ze swoim ojcem (Wolfgang Braunfels, historyk sztuki) zaprojektowaną przez Le Corbusiera kaplicę pielgrzymów w Ronchamp. Stałem przed kościołem i powiedziałem: „Chcę zostać architektem!” Kiedy chodziłem do szkoły, rysowałem z niecierpliwością domy w stylu Le Corbusiera, aż w końcu zacząłem studiować architekturę.

Architekt Stephan Braunfels.



Przy projektach swoich pierwszych budowli w Monachium bawił się Pan raczej klasycyzmem, czy nie był Pan wręcz niechętnie nastawiony do postmodernizmu?

Tak, podczas studiów zaczął się u mnie „kryzys postmodernistyczny”, jak bym to widział dzisiaj. Wahałem się między raczej tradycyjnie zorientowanymi Hilmerem i Sattlerem a w dalszym ciągu nowoczesnym Uwe Kiesslerem, przy czym skłaniałem się bardziej ku tradycjonalizmowi. A jednak w przeciwieństwie do Hilmera i Sattlera, z którymi tymczasem miewamy pewne spory, wracam coraz częściej do prostych, elementarnych rzeczy, jak je uformowali Le Corbusier, Mies van der Rohe i Louis Kahn. Znajduję się obecnie właściwie tam, gdzie powinienem się znajdować w wieku 35 lat. Staję się coraz bardziej minimalistą, również w pojmowaniu sztuki. Kolekcjonuję nawet ostatnio malarstwo monochromowe.

Jaki to wszystko miało wpływ na Pańską pracę przy berlińskich budowlach Bundestagu?

Na pierwszym miejscu materiał – nic innego nie wchodziło w rachubę jak beton elewacyjny. Dalej próba pracy wyłącznie przy pomocy środków architektonicznych, bez żadnych twórczych sztuczek, pozwolić na oddziaływanie kontrastu pomiędzy elementami zamkniętymi i ciężkimi a otwartymi i lekkimi. Czasami zastanawiam się, czy nie można było na przykład szklanych fasad ukształtować jeszcze bardziej lekkimi. No i naturalnie elementarne formy, czyli kwadrat, krąg, jak je zastosował Kahn. Widać to szczególnie wyraźnie chyba w przypadku „placu nad Sprewą”, którego otoczenie zawiera formy podstawowe – sześcian, krąg i cylinder.

Wywiad przeprowadził: Falk Jaeger



Paszport budynku – Dom im. Paula Löbe w liczbach

„Przekazanie kluczy”:	15. października 2001 r.
Powierzchnia wszystkich kondygnacji brutto (= całkowita powierzchnia użytkowa):	81.000 m ²
Główna powierzchnia użytkowa:	28.500 m ²
Pojemność przestrzenna:	425.000 m ³
Powierzchnia posesji:	17.000 m ²
Wysokość budynku:	23 m
Długość budynku od strony północnej:	157 m (bez podcienia)
Długość budynku od strony południowej:	200 m (bez podcienia)
Szerokość budynku:	102 m
średnica Rotundy Europy:	26,5 m
Zadaszenie od strony zachodniej:	24 m
Liczba kondygnacji naziemnych:	8 (jedna poniżej poziomu ulicy)
Liczba kondygnacji podziemnych:	2 (garaże i ciepłownia)
Liczba miejsc parkingowych:	ok. 270
Głębokość poniżej poziomu wód gruntowych:	9 m (plus płyta naziemna)
Liczba biur:	ok. 1.000
Liczba sal posiedzeń dla komisji parlamentarnych:	22
Objętość zużytego betonu:	60.500 m ³
Ilość zużytej stali budowlanej:	11.300 t



Dom im. Marie- Elisabeth Lüders

Kathrin Gerlof

Nazwana imieniem liberalnego polityka kobiety Marie-Elisabeth Lüders nowa budowla Bundestagu, mieszcząca wielką bibliotekę, archiwum, oddział dokumentacji prasowej i Biuro Studiów i Ekspertyz, jest centrum informacji i usług parlamentu.

„Wstęga więzi”
łączy skokiem
przez Sprewę
wschodnią i
zachodnią część
Berlina.



Historia

Potrzeba było prawie dziesięciu lat od podjęcia decyzji urbanistycznej poprzez przyszłe ukształtowanie architektoniczne łuku Sprewy po realizację planu. Wybrany wiosną 1993 r. przez jury spośród 835 prac projekt Axela Schultesa i Charlotte Frank znalazł swoje ukoronowanie w postaci zaprojektowanego przez Stephana Braunfelsa Domu im. Marie-Elisabeth Lüders na wschodnim brzegu Sprewy w byłej wschodniej części miasta.

Określony od samego początku przez Schultesa i Frank słowami „Wstęga Więzi” szereg budowli parlamentarnych i rządowych wzdłuż osi Wschód-Zachód, znajdującej się mniej więcej pośrodku wielkiego łuku Sprewy, pomyślany był jako kłamra łącząca dzielnicę Moabit na zachodzie miasta z historyczną dzielnicą Friedrich-Wilhelm-Stadt na wschodzie. Projekt ten przedstawia, jak oświadczyło jury w swojej decyzji z roku 1993, „swoistą i pełną energii strukturę urbanistyczną, odpowiadającą odważnej wizji prezen-

wania się państwa, i stanowi ambitny punkt wyjścia dla dalszych konkursów architektonicznych”.

Stephan Braunfels, projektując Dom im. Paula Löbe i Dom im. Marie-Elisabeth Lüders, spełnił nadzieje swojego czasu i wspaniale podjął się realizacji zlecenia.



Kim była Marie-Elisabeth Lüders?

Marie-Elisabeth Lüders urodziła się 25. czerwca 1878 r. w Berlinie, doktoryzowała się w r. 1912 w dziedzinie ekonomii narodowej jako pierwsza kobieta w Niemczech. Po okresie pracy na wielu kierowniczych funkcjach w zakresie działalności socjalnej i pomocy dla kobiet została w listopadzie 1918 r. członkiem Niemieckiej Partii Demokratycznej i w sierpniu 1919 r. weszła do Konstytucyjnego Zgromadzenia Narodowego. Od 1920 r. do lutego 1921 r. i od marca 1921 r. do 1930 r. Marie-Elisabeth Lüders była deputowaną do Reichstagu i walczyła o równouprawnienie kobiet i poprawę sytuacji bezrobotnych. W roku 1933 narodowi socjaliści poddali tę niewygodną jako polityka kobietę zakazowi publikacji i wykonywania zawodu, a w roku 1937 umieścili ją na kilka miesięcy w pojedynczym areszcie. Po wojnie Marie-Elisabeth Lüders była radną w Radzie Miejskiej Berlina z ramienia LDP/FDP i od r. 1949 przez dwa lata członkiem zarządu miasta ds. spraw socjalnych. W latach 1953 – 1961 była deputowaną do Niemieckiego Bundestagu i otwierała jego posiedzenia konstytuujące w latach 1953 i 1957 jako deputowana-senior. Marie-Elisabeth Lüders zmarła w 1966 r. w Berlinie.

Architektura



Hol główny
z rotundą
biblioteczną i
widok z dołu
na schody im.
Bramante.

Architekt Stephan Braunfels przystępuje do konkursu, przedstawiając projekty obydwu budynków po zachodniej i wschodniej stronie Sprewy, które są pozbawione fasad w stylu Reichstagu z epoki wilhelmińskiej. Zamiast tego prezentuje on je bez wszelkiej ornamentyki. Cały blok o długości prawie 350 metrów, składający się z dwóch połączonych ze sobą ponad Sprewą budynków zwraca na siebie uwagę obserwatora przede wszystkim ze względu na niezwykle lekką, wystającą daleko poza ściany konstrukcję dachu, która dzięki swoim przezroczystym sufitom kasetonowym wewnątrz budynków stwarza poczucie lekkości, a powierzchniom ścian i kolumn z lanego betonu nadaje poprzez grę światła i cienia zmienne struktury.

Dom ten nastawiony jest na przyjmowanie szerokiej rzeszy publiczności. Plac nad Sprewą na zachodnim brzegu, który poprzez długie, lekko zakręcone schody prowadzi w dół do Sprewy, harmonizuje ze znajdującymi się na przeciwległym brzegu i rozciągającymi się na górę schodami, które kończą się tuż pod dachem Domu im. Marie-Elisabeth Lüders. Skłania on do rozmyślań, być może też do głośnego wyrażenia myśli – tutaj spotyka się Zachód ze Wschodem i widok stąd otwiera się na wszystkie strony świata.

Urbanistyczne, a tym samym również publiczne znaczenie tego mostu przez Sprewę, łączącego Dom im. Paula Löbe z Domem im. Marie-Elisabeth Lüders jest obecne w przestrzeni pomiędzy obydwooma blokami, połączonymi ze sobą dostępnym dla publiczności wąskim pomostem. Wnętrze Domu im. Marie-Elisabeth Lüders charakteryzuje się dużą ilością światła, które wpada do budynku poprzez kasetonowy sufit i sprawia wrażenie, jakby klarowne

Na prawo:
widok z Domu
im. Paula Löbe.





Hol główny z biurami i schody.

formy głównego holu wciąż na nowo się zmieniały. Ten prostokątny hol, podzielony na dużej wysokości długą metalową szyną, na której umieszczone są głośniki, obserwować można ze wszystkich stron ze znajdującej się wokół niego galerii. W każdej chwili jest się pod wrażeniem tego jądra budynku, rotundy biblioteki na zachodnim końcu holu.

Pod poziomem informacyjno-doradczym tej okrągłej budowli, przez której dwa wielkie okna frontowe rozciąga się widok ponad Sprewą aż po budynek Reichstagu, zachowany jest w pustym poza tym pomieszczeniu fragment Muru Berlińskiego. Część tak zwanego muru wewnętrznego znajduje się w miejscu jego oryginalnego przebiegu i jest tym samym odniesieniem do historyczności tego miejsca. Nad tym miejscem pamięci znajduje się pięć poziomów, między innymi poziom doradczy i czytelnia. Z głębi budynku przy pomocy wymyślnego systemu transportowego otrzymuje się z magazynów zamówione książki. Kto tutaj pracuje, znajdzie spokój, a mimo to znajduje się pośrodku wydarzeń parlamentarnych, ponieważ drogi do innych budynków Bundestagu są krótkie.

Wrażenie robi również duża sala przesłuchań, w której odbywają się przede wszystkim posiedzenia komisji śledczych. Stamtąd rozpościera się widok ponad Sprewą na Dom im. Paula Löbe, na dwupoziomowy most między obydwojma budynkami i na budynek Reichstagu. Pod wielkim pomieszczeniem o powierzchni 290 metrów kwadratowych znajdują się imponujące Schody im. Bramante, nazwane tak od nazwiska pierwszego architekta późnego renesansu, który w r. 1503 został też pierwszym architektem nowej bazyliki św. Piotra w Rzymie. Również inne schody w tym budynku przyciągają uwagę dzięki ich żartobliwości kształtu i róż-

norodności form – schody trąbkowe na rotundzie lub „schody do nieba”, po których wchodzi się na galerię, obiegając hol. Wszystkie 600 biur zlokalizowanych jest w grzbietach bocznych budynków, spośród których dwa są tylko półgrzbietami – jest to konieczność budowlana, długi zaciągnięty wobec bloków z wielkiej płyty, jakie początkowo znajdowały się po zachodniej stronie Luisenstrasse. Zostały one jednak tymczasem zburzone.

W połowie roku 2004 Dom im. Marie-Elisabeth Lüders został ostatecznie oddany do użytku. Tym, którzy w nim pracują, i spacerowiczom, ciekawskim, zainteresowanym, którzy chcą wyrobić sobie własne zdanie lub po prostu pozostać pod jego wrażeniem. Obydwie strony nie tracą się tutaj z oczu. Takie było założenie zleceniodawcy budowy i architekta.

Schody im. Bramante.





Rotunda
biblioteczna.

Funkcje

Nowa budowla Bundestagu o wysokości 23 metrów mieści w sobie pamięć parlamentu i jest jednocześnie centrum usług naukowych dla deputowanych Bundestagu. Biblioteka parlamentu, centrum dokumentacji prasowej, archiwum parlamentarne oraz katalog rzeczowy i przemówień znalazły się tutaj po raz pierwszy od swojego powstania pod jednym dachem. Sala przesłuchań z galerią służy przede wszystkim pracom komisji parlamentarnych. Praca działów resortowych, znajdujących się w budynku, składa się na dużą sekcję funkcyjną Biura Studiów i Ekspertyz.

Biura i pomieszczenia dla rozmów dopełniają to miejsce pracy, gdzie znajduje się jeszcze placówka usług pocztowych, obsługi podróży służbowych i dyspozytornia pojazdów. Znajdują się tam też małe filie poczty i kolei, jak również biuro podróży. Taras ozdobiony rzeźbami i duże pomieszczenie wystawowe pod tarasem i schodami są dostępne dla pub-

liczności i dają wszystkim możliwość zobaczenia naprawdę spektakularnego widoku ponad Sprewą na budynek Reichstagu i na wszystkie strony świata.

Ci, którzy przejęli ten dom w swoje władanie i korzystają z niego, są zachwyceni w różny sposób, zdumieni lub też po prostu czują się tylko lekko na duszy z powodu tych wszystkich rzeczy, które są lepsze i ładniejsze: krótsze drogi, dobre warunki pracy, nowe widoki. Hartmut Zimmer, kierownik placówki usług pocztowych, w której codziennie sortuje się i rozdziela około 10.000 przesyłek pocztowych, był jednym z pierwszych, którzy tu się wprowadzili: „Mamy dużo światła, ładne pomieszczenia, architektura robi niewiarygodne wrażenie, i wiele rzeczy jest o wiele prostsze. W Bonn znajdowaliśmy się przejściowo w 130 różnych nieruchomościach i samochód pocztowy jeździł nieraz kilometrami z powodu jednego listu. Niektórych kolegów ze swojego działu nie widziało się nieraz nawet rok. Ten nowy dom przybliży nas do siebie.”

Katalog kartkowy
(na górze) i
regały magazynu
(na dole).





Zebrana wiedza – dokumentowane media

Dom im. Marie-Elisabeth Lüders można byłoby nazwać również domem nauk, jest on bowiem siedzibą dużych sekcji funkcyjnych Biura Studiów i Ekspertyz, jednego z trzech wydziałów wewnętrznych administracji Bundestagu, zatrudniającej około 500 pracowników. Poza tym znajduje się tutaj podwydział dokumentacji naukowej oraz pracują kobiety i mężczyźni z „Hotline W”, którzy zapytania deputowanych przekazują dalej do odpowiednich działów resortowych lub do biblioteki, albo odpowiadają na nie na podstawie własnych poszukiwań.

„To jest dom krótkich dróg”, mówi kierownik poddziału dokumentacji naukowej, „i my wszyscy cieszymy się z tego nowego miejsca pracy, ponieważ za całe lata trwające rozdzielanie między Bonn a Berlinem prowadziło często mimo wszelkich starań do tarć i strat. Byliśmy zawsze dumni z tego, że deputowani tylko bardzo rzadko odczuwali te 622 kilometrów odległości, którą trzeba było pokonać, lecz kosztowało to wiele sił.” Krótkie są również drogi dla pracowników z działu dokumentacji prasowej, którzy każdego dnia rano zestawiają informacje na wszystkie tematy polityczne w formie elektronicznej „teczki prasowej” i rozprowadzają je przy pomocy Intranetu Bundestagu.

Ponadto od roku 1999 rejestrowanych jest codziennie około 750 artykułów prasowych z 60 gazet, magazynów i centrów informacji prasowej z kraju i zagranicy, które są zaopatrywane w odpowiednie hasła rzeczowe i przygotowywane dla poszukiwań w Intranecie. W archiwum prasowym, które istnieje od r. 1950, znajduje się do dyspozycji 23 miliony wycinków prasowych. Ponadto znajduje się tam jedna z największych kolekcji karykatur w Niemczech.

Na lewo:

Widok na salę
biblioteczną.

Historyczne
magazyny
i gazety w
archiwum
prasowym.



Marzenie o bibliotece

Jeszcze nigdy dotychczas biblioteka Bundestagu nie miała tak dobrych pomieszczeń. Tymczasem jest ona trzecią co do wielkości biblioteką parlamentarną na świecie po bibliotekach w Waszyngtonie i Tokio. W jej posiadaniu znajduje się daleko ponad 1,3 miliona woluminów, około 9.300 periodyków, specjalistyczne zbiory materiałów parlamentarnych i druków urzędowych. W roku 1949, czyli w roku zero, kiedy powstawała, było w niej 1.000 książek. Corocznie przybywa około 21.000 nowych woluminów. W Bonn wszystkie te skarby rozdzielone były na osiem różnych nieruchomości, obecnie cała napisana, wydrukowana, zebrana i strzeżona wiedza znajduje się na jednym miejscu.



Czytelnia i galeria.

Rzucającym się w oczy trzonem tego duchowego bogactwa jest rotunda biblioteczna, podzielona na pięć poziomów, w tym poziom informacyjno-doradczy, czytelnia i znajdująca się nad nią galeria. W rotundzie jest miejsce dla 22.000 woluminów. Na kondygnacjach podziemnych budynku znajdują się magazyny, zaopatrzone w poruszające się po szynach „jeżdżące regały” – jest to określenie, nie mające nic wspólnego z dezorientacją, lecz z lekkością, z jaką te meble dają się przemieszczać.

Podczas gdy w Bonn trzeba było wykazać się wręcz akrobatyczną zręcznością, aby dostać foliant, znajdujący się na dolnej półce regału, pod nowym dachem rzeczy te są o wiele łatwiej dostępne. „Jesteśmy”, mówi Ursula Freyschmidt, kierowniczka działu użytkowania i informacji, „zachwyceni tym budynkiem, jego pomieszczeniami, rotundą, która jest tak ładnym miejscem do pracy i czytania, i możliwościami prezentowania tego imponujących zbiorów naszej biblioteki.”

W długich, lekko zaokrąglonych szafach znajduje się dla obejrzenia, sprawdzenia danych, dotknięcia i podziwiania inny skarb biblioteki – katalog kartkowy, w którym zarejestrowany stan do roku 1986. żaden komputer nie będzie nigdy w stanie zastąpić tego uroku, jaki posiada ta stara forma poszukiwania: przewracanie kciukiem kart umocowanych na metalowych prętach, aż dotrze się do celu poszukiwań. Poza katalogowaniem, archiwizowaniem i pielęgnowaniem zbiorów pracownicy biblioteki w liczbie 90 prowadzą obszerny serwis informacyjny dla parlamentu i podejmują się wyszukiwania materiałów oraz sporządzania spisu literatury fachowej.



W rotundzie bibliotecznej jest miejsce dla 22.000 tomów.

Następna strona:
Czytelnia z „niebieskim kręgiem” Maurizio Nannucci.





Archiwum

Źródła dla badań historii

Bezcenną wartość posiadają również zbiory archiwum parlamentarnego oraz katalogi rzeczowe przemówień, bez których wszystkie ukazujące się publikacje byłyby niemal nie do znalezienia. Obydwa oferują całą gamę źródeł do badań nad historią Bundestagu i Republiki Federalnej Niemiec.

Wszystkie uchwalone i nie uchwalone ustawy, opinie, stanowiska, orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, wszelkie dokumenty pisane Bundestagu, jego komisji i innych gremiów, obszerne archiwum dźwiękowe i fotograficzne, materiały kampanii wyborczych, wszystkie zapisy stenograficzne są do dyspozycji użytkownika. Dokładne rejestry umożliwiają poszukiwania w drukach nawet według niezwykłych kryteriów. 17.000 haseł obejmuje tezaurus rzeczowy, wszystkie dane są zapisane elektronicznie i można je uzyskać online.

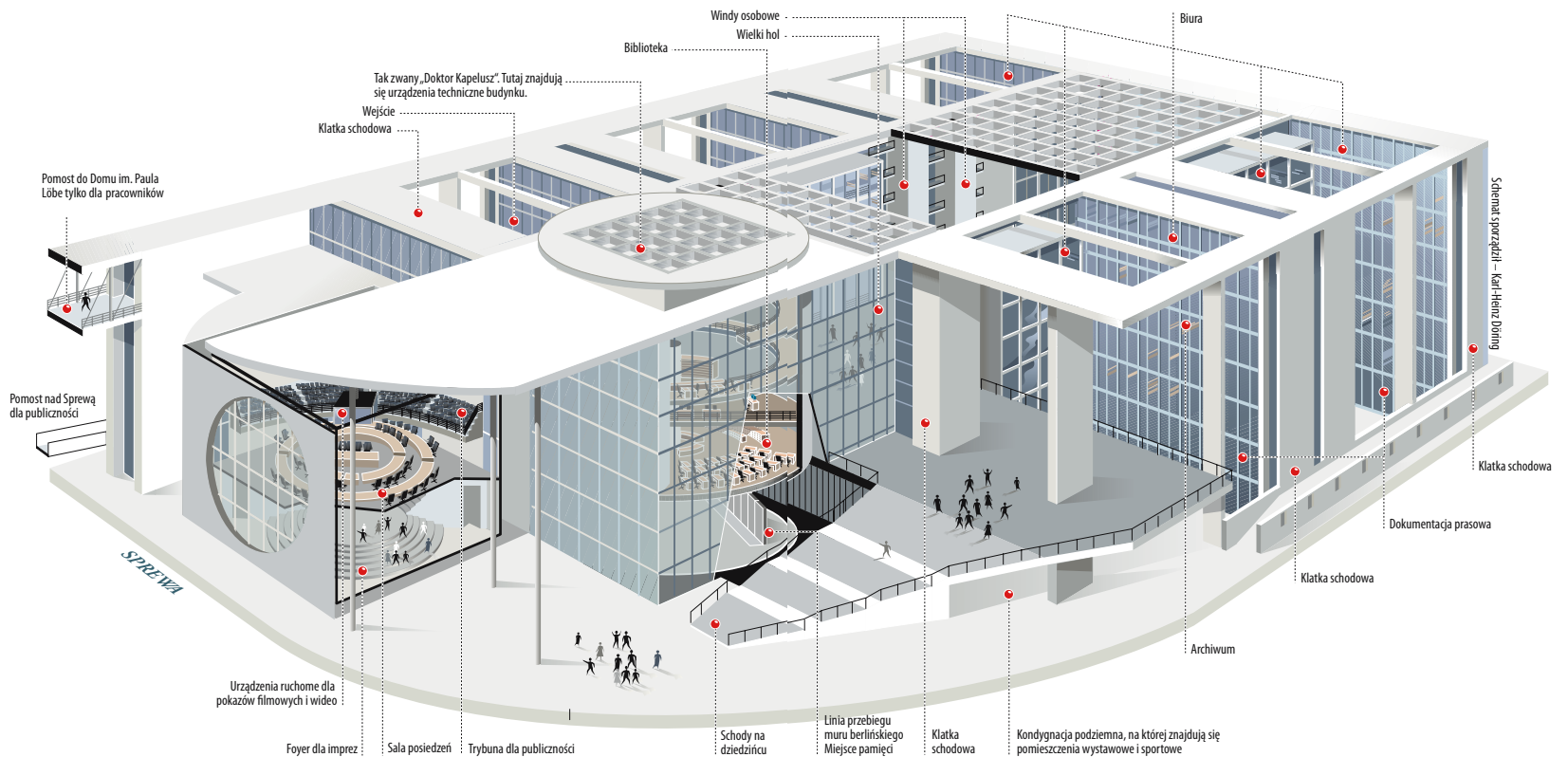
A nad wszystkimi tymi możliwościami korzystania ze zgromadzonej tutaj wiedzy dla działań politycznych widnieje wysoko w górze rotundy bibliotecznej wypisana neonowo-niebieskim pismem sformułowana przez Maurizio Nannucci wizja: „Wolność można rozumieć jako możliwość działania wśród równych / Równość można rozumieć jako możliwość działania na rzecz wolności.”



Sala przestuchań.

Na lewo:
Regały w
archiwum
parlamentarnym.

Przekrój Domu im. Marie-Elisabeth Lüders



Sport

Stowarzyszenie sportowe przy Bundestagu istnieje od ponad 50 lat. Legendarną wręcz są mecze piłki nożnej, w których parlamentarzyści Bundestagu grają ze swoimi kolegami z innych krajów. Przyjemność jest po obydwu stronach, a publiczność bawi się tak czy owak. Pracownicy administracji trenują w różnorodnych dyscyplinach sportowych wspólnie z deputowanymi Bundestagu, jeśli tylko pozwala na to czas. Wielu z nich robi to w hali sportowej, znajdującej się w Domu im. Marie-Elisabeth Lüders, która jest wprawdzie skromna, lecz funkcjonalnie wyposażona. Można tutaj grać w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną, małą piłkę nożną, badmintona, uprawiać boks i dżudo.

W przypadku tak długich godzin pracy, zwłaszcza w okresie posiedzeń plenarnych, krótka droga do miejsca aktywności sportowej jest dużym ułatwieniem. Przedtem treningi w poszczególnych dyscyplinach sportowych odbywały się w miejscach rozproszonych po całym Berlinie. Kilka mniejszych pomieszczeń, należących do traktu sportowego używane są dla gimnastyki, treningu kręgosłupa, tańca i fitnessu.

Hala sportowa.



Urządzenia techniczne

Inteligentna i jedyna w swoim rodzaju jest koncepcja zaopatrzenia budowli Bundestagu w energię, z której korzysta również Dom im. Marie-Elisabeth Lüders. Dwa napędzane biologicznym olejem napędowym elektrociepłownie blokowe dostarczają energii elektrycznej i ciepła. Woda z roztworem solnym, znajdująca się w zbiorniku pod budynkiem Reichstagu magazynuje nadmiar wytwarzanego ciepła w celu jego późniejszego wykorzystania. W ten sposób tylko mała część zużytej energii zostaje niewykorzystana. Część wytwarzanego przez silniki ciepła wykorzystywana jest latem przy pomocy chłodziarek absorpcyjnych do chłodzenia budynków. Dzięki sprzężeniu energii elektrycznej z ciepłą ciepło wytwarzane przez bloki elektrociepłownicze i duży zestaw kolektorów słonecznych o powierzchni 300 metrów kwadratowych na dachu budynku Reichstagu pokrywają około 90 procent zapotrzebowania na ciepło i zimno oraz 82 procent zapotrzebowania na energię elektryczną. Ponieważ w blokach elektrociepłowniczych spalany jest wyłącznie olej roślinny, wyśmienicie wypada również bilans CO₂.

Paszport budynku – Dom im. Marie-Elisabeth Lüders w liczbach

Otwarcie:	10. grudnia 2003 r.	Sala posiedzeń	
		Sala przesłuchań:	290 m ²
Dane techniczne		Galeria dla publiczności:	140 m ²
Powierzchnia całkowita:	65.000 m ²	Lobby na różnych poziomach:	350 m ²
Powierzchnia użytkowa:	34.000 m ²	Foyer dla imprez:	200 m ²
Pojemność całkowita brutto:	325.000 m ³	Kabiny dla tłumaczy:	6
Pomieszczenia		Inne sektory/pomieszczenia	
Liczba pomieszczeń biurowych:	630 à 19 m ²	Fragment Muru Berlińskiego:	580 m ²
		Sektor sportowo-świetlicowy:	920 m ²
		Pomieszczenie wystawowe:	420 m ²
Biblioteka		Archiwum parlamentarne:	2.900 m ²
Powierzchnia magazynowa:	8.380 m ²	Pomieszczenia służb wewnętrznych:	1.530 m ²
Powierzchnia swobodna:	1.200 m ²	Dokumentacja prasowa:	1.330 m ²



Sztuka i polityka

Andreas Kaernbach

Dzięki projektowi „Sztuka na budowlu” Bundestag zjednoczył sztukę i politykę. Znani artyści krajowi i międzynarodowi przyczynili się do urządzenia budynków parlamentu, inspirując się przy tym polityką.



Sztuka w budynku Reichstagu

Odwiedzający budynek Reichstagu mają możliwość podziwiać nie tylko fascynującą architekturę, lecz również cały szereg dzieł sztuki, które specjalnie dla budynku parlamentu zostały stworzone przez znanych artystów krajowych i zagranicznych – wśród nich, jako forma zachowania pamięci o byłym statuście czterech mocarstw w Berlinie – znajdują się dzieła artystów z USA, Francji i Rosji. Wielka Brytania reprezentowana jest przez architekta Normana Fostera. O złożenie projektów zwrócono się zwłaszcza do artystów, którzy byli gotowi do produktywnego wnikięcia w to miejsce i jego historię. Natomiast w odniesieniu do pomieszczeń Domu im. Jakoba Kaisera i Domu im. Paula Löbe oraz Domu im. Marie-Elisabeth Lüders w wyniku konkursów rozpisanych wśród artystów i w rezultacie procesu przydzielania zleceń zamówienia otrzymali przeważnie młodzi artyści. W zachodnim holu wejściowym budynku Reichstagu odwiedzających witają prace Sigmara Polke i Gerharda Richtera. Każdy z tych artystów miał do wypełnienia trudne zadanie nadania formy aty- stycznej ścianom o wysokości 30 metrów. Gerhard Richter zaprojektował barwne dzieło sztuki o wysokości 21 metrów i szerokości trzech metrów w kolorach czarnym, czerwonym i złotym. Barwy te zostały nałożone na odwrotną stronę wielkich tafli ze szkła i przypominają – nie bez ukrytego znaczenia – barwy niemieckiej flagi państwowej. Lecz zarówno pionowy prostokątny format, jak i odbijające światło szklane powierzchnie dają wyraźnie do zrozumienia, że nie mamy tu do czynienia z odzwierciedleniem flagi, lecz z autonomicznym barwnym dziełem sztuki. W ten sposób Gerhardowi Richterowi udało się przy zastosowaniu oszczędnych środków artystycznych osiągnąć dyskretną, lecz właśnie dzięki temu przekonującą formę artystyczną.



„1840” Markusa Lüpertz.

Poprzednia strona: „Ku czci prześladowanych, zamordowanych i wyjętych spod prawa w latach 1933 – 1945 deputowanych Reichstagu Republiki Weimarskiej” projekt Kathariny Sieverding.

Na lewo: „Czarno-czerwono-złota” Gerharda Richtera.



„Relief rzeźby i
ziemi” Ulricha
Rückriema.

Wielkie, jednolite barwne powierzchnie są zharmo-
nizowane z rozmiarami ścian i w ten sposób w tym
ogromnym holu dostarczają oczom obserwatora
optycznego punktu spoczynku i jednocześnie duchowej
przestrzeni dla różnorodnych skojarzeń i refleksji.

Sigmar Polke natomiast zainstalował na przeciwległej
ścianie zachodniego holu wejściowego podświetla-
ne kasety z żartobliwie-ironicznymi ilustrowanymi
cytatami z zakresu polityki i historii, jest wśród nich
między innymi przedstawienie „baraniego skoku”¹
lub indywidualne spojrzenie na Germanię z pomnika
w Niederwaldzie nad Renem. Jego praca, obejmu-
jąca kilka podświetlonych kaset, umieszczonych na
wielkiej powierzchni ściennej, streszcza historycz-
no-polityczne wypowiedzi na dwa sposoby: z jednej
strony oświetlone pola zajmują w odróżnieniu od
pracy Gerharda Richtera stosunkowo mało miejsca,
z drugiej zaś poprzez zastosowanie w nich techniki,
dającej się pod względem oddziaływania porównać
z hologramem – odpowiadającej zamiłowaniu Sigmara
Polke do eksperymentowania niezwykającymi tech-
nikami malarskimi – powodowane jest wywoływa-
nie złudzenia optycznego, sprawiającego wrażenie,
że poszczególne motywy obrazów poruszają się i
zachodzą nawzajem za siebie, co można porównać z
przypominaniem sobie wydarzeń historycznych, jakie
nakładają się w pamięci ludzkiej w przeciągu życia
jednego człowieka lub kilku pokoleń. W ten sposób
Polke zajmuje pod względem treści i formy pozycję
przeciwną w stosunku do spokojnej i raczej statycznie
oddziałującej pracy Gerharda Richtera.

1 Potoczne określenie zastosowanej po raz pierwszy w r. 1874 procedury liczenia głosów, polegającej na tym, że deputowani opuszczają salę posiedzeń plenarnych i wchodzi do niej ponownie trzema różnymi drzwiami, przeznaczonymi dla głosujących „tak”, „nie” i wstrzymujących się od głosu. Wchodząc do sali, podążają za swoim „baranem-przewodnikiem”, jak nazywa się w takich przypadkach przewodniczącego frakcji parlamentarnej (przyp. tłum.).

Natomiast w południowym holu wejściowym Georg
Baselitz podejmuje na wielkoformatowych malowa-
nych na płótnie obrazach motywy malarza roman-
tycznego Caspara Davida Friedricha. Również na tych
obrazach umieścił on swoje motywy do góry noga-
mi, jak to ma zwyczaj robić od końca lat sześćdzie-
siątych, aby zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na
formalną stronę ukształtowania kompozycji. Za pod-
stawę posłużyły mu drzeworyty, powstałe według
motywów Caspara Davida Friedricha „Kobieta nad
przepaścią”, „Melancholia” i „Śpiący chłopiec przy
grobie”, które dostosował do własnego rodzaju
wyrazu artystycznego dzięki swojemu lekkiemu i
przejrzystemu sposobowi malowania. Każdy z moty-
wów powtarza się wielokrotnie w formie obramo-



Georg Baselitz:
„żona Fryderyka
nad przepaścią”.



„Miejsce modlitwy”
Georga Baselitza.

wania postaci pośrodku. Ta zaś ujęta jest przez tło o barwie magenty, poprzez co zostaje uwypuklona i staje się głównym punktem odniesienia.

Carlfriedrich Claus, zmuszony w NRD do emigracji wewnętrznej artysta, reprezentowany jest tutaj poprzez pracę „Przestrzeń eksperymentalna Aurory”. Artysta był w stanie jeszcze na krótko przed śmiercią mieć decydujący wpływ na instalację swoich prac. Postrzegał siebie samego jako przekonanego komunistę. Lecz w przeciwieństwie do dogmatycznego marksizmu obstawał on tak zdecydowanie przy mistycznie pojmowanym, utopijnym charakterem tej ideologii, że ściągnął na siebie wrogość ze strony reżymu SED. Prezentując swoją przestrzeń Aurory, która ma zapowiadać świtanie utopii, chce on wyrazić swoje pragnienie „pozbycia się wyobcowania od samego siebie, od świata i od innych ludzi”. Carlfriedrich Claus zanotował swój powstały pod wpływem mistycyzmu, kabały i filozofii marksistowskiej tok myśli na pergaminie lub szklanych tablicach, zarówno na ich przedniej jak i tylnej stronie. Zapisy te ciągle się zwięzają i przecinają, tworząc postacie z pisma, czyli samodzielne estetyczne ukształtowania, posiadające zarówno charakter pisma jak również obrazu. Te symboliczne znaki, przeniesione na powierzchnie obrazów, wyrastają w tę przestrzeń z marzycielskich rozmyślań i poetyckiego filozofowania. W ten sposób Carlfriedrich Claus znalazł całkowicie własną, wymykającą się wszelkiemu zaszeregowaniu historii sztuki, drogę między poezją, filozofią, mistyką i sztuką pisma.

Najpoważniejszego zadania nadania form artystycznych w budynku Reichstagu podjął się artysta z Düsseldorfu Günther Uecker. Postawiono przed nim trudne zadanie zaprojektowania odpowiadającego duchowi czasu wnętrza sakralnego dla pomiesz-

czenia modlitwy. Niewielu artystów mogło być tak predestynowanych do wykonania tego zadania jak Günther Uecker, który już w całym szeregu swoich znaczących prac zajmował się zagadnieniami zagrożenia, nadziei i zbawienia człowieka. W oparciu o przekazy teologiczne udało mu się przy zastosowaniu skromnych pod względem plastycznym i architektonicznym środków wyrazu zaprojektować pomieszczenie, skłaniające do medytacji i wejścia do wnętrza siebie. Dzięki umieszczeniu przed oknami otwartej z obydwu stron ściany Uecker wprowadza pośrednio światło do pomieszczenia, które w ten sposób uzyskuje mistyczną aurę wczesnośredniowiecznej krypty. Swój akcent otrzymuje ono dzięki intensywnym w wyrazie elementom rzeźbiarskim, jak ołtarz z obrobionego piaskiem granitu, zaprojektowane przez siebie krzesła i ławki oraz siedem wysokich obrazów na drewnianych tablicach, opartych w lekkim nachyleniu o ściany. Tablicom tym Uecker nadał formę artystyczną przy pomocy gwoździ, farby, piasku i kamieni. Tablice są wizualnym odzwierciedleniem pustyni w Ziemi Świętej

„Barwa-pomieszczenie-objekt” Georga Pfahlera.

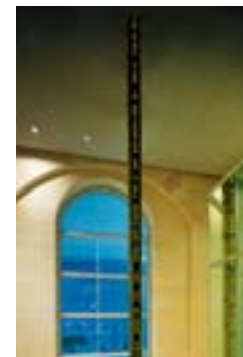




jako miejscu narodzin żydowsko- chrześcijańskiej duchowości. Śmierć i zmartwychwstanie ujęte są w imponująco sugestywne obrazy.

Salę posiedzeń dla jednego z najważniejszych gremiów parlamentarnych, Konwentu Seniorów, zaprojektował artysta plastyk ze Stuttgartu Georg Karl Pfahler. Kolorowe kwadraty, zainscenizowane przy pomocy złudzenia optycznego, wydają się odpaść od ścian, a nawet wręcz uchodzić tańcząc po drewnianej boazerii, umieszczonej tam przez architekta. Artysta reaguje w ten suwerenny sposób na położoną przed nim drewnianą boazerię o jaskrawych barwach i odpowiada jej własną przemyślaną koncepcją barw, która opiera się na wspólnej i przeciwstawnej grze kolorów, nakładaniem się ich i ich dalszym rozwojem, tworząc w ten sposób własną przestrzeń barw. Dzięki specyficznemu południowoniemieckiemu akcentowi Pfahlera budynek Reichstagu wzbogacił się o pomieszczenie w tonacji pogodno-uroczystej.

W przeciwieństwie do ogólnościowych tematów Carlfriedricha Clausa amerykańska artystka Jenny Holzer poświęca uwagę – świadomie skoncentrowanej – historii budynku Reichstagu. W północnym holu wejściowym ustawiła ona kolumnę z wyświetlaczem cyfrowym, po którym spływają świetlne zapisy przemówień deputowanych do Reichstagu i Bundestagu z lat 1871 – 1999, dokumentując w ten sposób historię wystąpień parlamentarnych w Niemczech. I wreszcie w kopule znajduje się wystawa, informująca o historii parlamentaryzmu, na ile miała ona miejsce w budynku Reichstagu. Na wystawie można zobaczyć mało znane dotychczas fotografie znanego kronikarza fotograficznego Republiki Weimarskiej Ericha Salomona, dające wyobrażenie o codziennej pracy parlamentarnej w Reichstagu lat dwudziestych.



„Instalacja dla budynku Reichstagu” Jenny Holzers i „Archiwum niemieckich deputowanych”. Christiana Boltanskiego.

Na lewo: „Dla ludności” Hansa Haackesa.



„Tylko z wiatrem,
z czasem i z
dźwiękiem”
Anselma Kiefera
(na górze),
„...Eos o różowych
palcach budzi
się...” Gottharda
Graubnera
(na dole).

Inni artyści, wśród nich Katharina Sieverding, która zaprojektowała miejsce pamięci prześladowanych deputowanych do Reichstagu, ukazują poprzez swoje prace w budynku Reichstagu żywy przekrój aktualnego niemieckiego i międzynarodowego świata sztuki. Odpowiednie prace przedstawiają tam między innymi Christian Boltanski, Ulrich Rückriem, Bernhard Heisig, Grisha Bruskin, Markus Lüpertz, Anselm Kiefer, Gotthard Graubner, Jürgen Böttcher (Strawalde), Lutz Dammbeck, Emil Schumacher, Rupprecht Geiger i Hanne Darboven. Zakupiono też prace innych artystów. Dopiero w roku 2000 zrealizowany został projekt, zatytułowany „DER BEVÖLKERUNG” („DLA LUDNOŚCI”) Hansa Haacke, usytuowany w północnym dziedzińcu wewnętrznym. W kwestii realizacji tego projektu odbyła się pełna emocji i kontrowersyjna debata na posiedzeniu plenarnym Bundestagu.



„Czerwień
2000, 875/99”
Rupprechta
Geigera.

Sztuka w Domu im. Paula Löbe

Kiedy zbliżamy się do Domu im. Paula Löbe od strony Urzędu Kanclerskiego, za w pełni oszkloną fasadą można rozpoznać w pobliżu schodów rozczłonkowanie strony zachodniej przy pomocy mających formę rombu, wielkoformatowych aluminiowych płyt, tak zwanych „diamond shapes” projektu amerykańskiego artysty Ellswortha Kelly. Zarówno akcenty barwne tych płyt w kolorach niebieskim, czarnym, czerwonym i zielonym, jak również ich asymetryczne rozmieszczenie odwołują się do tanecznej, niemal pogodnej swobody jako przeciwieństwo surowego poza tym rozczłonkowania fasady.

Ów taneczny rytm przejmowany jest od wewnątrz przez neonowe wstęgi świetlne francuskiego artysty François Morellet: zaczynając od mocno naciągniętej świecącej czerwonym światłem neonowym wstęgi przez hol prowadzą zwisające z sufitu neonowe wstęgi w kolorach żółtym, zielonym i niebieskim i nadają jej – w porównaniu z płytami aluminiowymi po na fasadzie zachodniej i w przeciwieństwie do klarownego rozczłonkowania holu – swój własny rytm pogodnego ruchu.

Wzdłuż holu po jego podłodze przebiega instalacja amerykańskiego artysty Josepha Kosutha: niczym cenne intarsje wtopione są w płyty kamienne metalowe litery i formują dwa zdania, skłaniające do refleksji na temat charakteru życia między duchem i materią oraz jego sensu – z jednej strony znajduje się cytat Thomasa Manna, z drugiej zaś cytat Ricarda Huch. Poprzez uszeregowanie słów niemal bez odstępu czytelnik, gdy stąpa po literach lub którąś z nich przeoczy, pochwycony zostaje przez impet holu, przy czym istotny moment życia odczuwalny niemal organicznie jako stale płynący nurt. Poza

Neonowe wstęgi
światła François
Morelleta pod
sufitem Domu
im. Paula Löbe.





tym w holu Karin Sander umieściła podest z sensorem dotykowym. W tej wirtualnej księdze można obejrzeć ilustracje upominków, jakie zostały przekazane Niemieckiemu Bundestagowi przez gości.

Fasadę wschodnią akcentują dwa świecące daleko zielonym światłem rzeźby neonowe o wysokości dziesięciu metrów artysty z Lipska Neo Raucha. Malarz ten przeniósł w udany sposób tajemniczą aurę swoich obrazów na te rzeźby: dwaj mężczyźni, obydwa w lekko odwróconej plecami pozycji stojący na drabinie, wydają się machać ręką lub sięgać po niewidoczny owoc, znajdujący się na drzewie. Ich pełne symboliki gesty można interpretować jako aluzję do naturalnej kultury ogrodowej, jak też do kultury wspólnoty demokratycznej, do gestów przemawiającego lub człowieka, sięgającego wyższych celów.



Instalacja Josepha Kosutha i Neo Raucha „Człowiek na drabinie”.

Dzieńce Domu im. Paula Löbe są nieco wysunięte do przodu w stosunku do rotund wieżowych i dla spacerowiczów widoczne z zewnątrz. Niektóre z tych dziedzińców ukształtowane są geometrycznie przystrzyżonymi żywopłotami według projektów architekta. Dla innych dziedzińców różni artyści zaprojektowali w ramach konkursów artystycznych rzeźby, spośród których kilka zintegrowanych jest z ukształtowaniem żywopłotu. I tak z północnej strony Jörg Herold zainstalował ponad jednym z dziedzińców zwierciadło, kierujące na dziedziniec promienie słoneczne, które w ciągu dnia przebiegają po dużej liczbie kamiennych płyt, znajdujących się w ziemi – jednak po wszystkich płytach dopiero w ciągu całego roku. Na każdej z tych płyt znajduje się jakaś data z historii Niemiec, są wśród nich daty znaczące i znane, lecz również mniej znane, które razem wzięte dają fascynujący przegląd powiązań wydarzeń historycznych.

Na dziedzińcu obok Franka Hörnschemeyer stworzyła filigranowy i zabawny labirynt przestrzenny z żółtych i czerwonych elementów szalunkowych, jakich używa się do lania ścian betonowych. Są tam drogi, prowadzące do wewnątrz i na zewnątrz, pomieszczenia, przez które można przejść, lecz również ślepe uliczki lub komory zamknięte. Kraty imitują różne części zarysu byłej lub obecnej zabudowy w sektorze łuku Sprewy, a mianowicie zarówno zarysy rozebranych tymczasem po wschodniej stronie części muru, budowli lub tresowalni psów wojsk ochrony pogranicza NRD, jak również części zarysu Domu im. Paula Löbe. Poprzez przesunięcie osiowe elementy zarysu byłej i obecnej zabudowy krzyżują się ze sobą – splecione jednocześnie losowo. I tak nakładają się na siebie przeszłość i teraźniejszość,



„Labirynt przestrzenny” Franki Hörnschemeyer.



Prace

„Niemiec 1”

i „Niemiec 2”

duetu artystów

Twin Gabriel.

poddany jest refleksji polityczny rozwój tego miejsca, staje się wprost uchwytne fizycznie i intelektualnie. Ponadto poprzez magiczną figurę labiryntu, mającego długą tradycję w mitologii i sztuce, poruszona zostaje kwestia prawidłowej drogi – w sferze politycznej w równym stopniu żartobliwy co mimo wszystko poważny bodziec myślowy.

Zespół artystów Twin Gabriel (Else Gabriel i Ulf Wrede) natomiast zajmuje się kwestią kształtowania formy popiersi: artyści ci zaprojektowali dwa okrągłe profile z teflonu, spośród których jeden jest profilem poety Goethego, a drugi niemieckiego owczarka, pokazanych jako „Niemiec 1” i „Niemiec 2”. Charakterystyczny profil poety i profil psa dają się rozpoznać dopiero w rzucie cienia. Obydwie rzeźby wplecione są zabawnie niczym eleganckie rzeźby barokowe w ukształtowanie żywopłotu i ironizują monumenty – w równej mierze mieszcząską formę oddawania czci bohaterom, co ciągłe starania Niemców o potwierdzenie własnej tożsamości.

Kwestię, czym jest rzeźba, porusza w inny sposób artysta z Lipska Till Exit. Stworzył on cztery sześciiany z pleksi, które są podświetlane od wewnątrz. Elementy struktury wewnątrz sześcianów, zróżnicowane tekstury powierzchniowe oraz półprzezroczysty charakter sześcianów pozwalają na powstawanie kompleksowych oddziaływań obrazów, rozszerzających tradycyjne rozumienie rzeźby, a przy tym oferują zupełnie zróżnicowane widzenie rzeźb za dnia i w nocy.

Również restauracje w Domu im. Paula Löbe zostały ukształtowane przez artystów. I tak restauracja dla deputowanych została zaprojektowana przez kubańskiego artystę Jorge Pardo jako całościowe dzieło sztuki wraz z wypełniającymi sufit kolorowy-

mi kryształowymi lampami i własnoręcznie ukształtowanymi meblami. W przypadku restauracji dla zwiedzających Tobias Rehberger stworzył pomost łączący różne kultury, kreśląc klasyczne meble artystyczne, które zostały wykonane przez rzemieślników z innych kultur. Angielska artystka Angela Bulloch natomiast łączy zwiedzających i deputowanych w pełnej aluzji instalacji – jeśli ktoś usiądzie na jednej z ławek znajdujących się przed salą posiedzeń Komisji ds. Europy (którego wnętrze udekorowane jest wielkoformatowymi pracami Helmuta Federlesa), powoduje poprzez kontakt elektryczny zapalenie się kolorowych lamp na parterze, na poziomie restauracji dla zwiedzających. Przy tym ci, którzy siedzą na ławach na „Seats of Power”, nie są w stanie wiedzieć, co dzieje się pod nimi w „Spheres of Influence” i na odwrót.

Ponadto trzydziestu dalszych artystów reprezentowanych jest w Domu im. Paula Löbe poprzez instalacje lub zakup ich prac. I tak dzięki zaangażowaniu grupy doradczej ds. sztuki Dom im. Paula Löbe stał się nie tylko miejscem skoncentrowanej pracy parlamentarnej komisji Bundestagu, lecz jednocześnie miejscem spotkań sztuki i polityki z szansą na wzajemną duchową inspirację i dodanie skrzydeł.

„Seats of Power

– Spheres of Influence”

Angeli Bullochs.



Sztuka w Domu im. Jakoba Kaisera



Łodzie Christiany
Möbus. Barwne
łodzie wioślarskie
unoszą się w
powietrzu w górę
i w dół.

Dom im. Jakoba Kaisera, dom frakcji parlamentarnej, jest kompleksem składającym się z ośmiu oddzielnych budynków, do których należy jeszcze kilka starych budowli. Każdorazowo dwa spośród tych budynków zaprojektowane zostały przez jeden zespół architektów w specjalnym i charakterystycznym dla niego języku. W oparciu o to zróżnicowanie rozwinięta została koncepcja „sztuka na budowli”, według której każdy z kompleksów budynków również jest zróżnicowany zaakcentowany w harmonii z danym językiem architektonicznym.

W budynku nr 1 wchodzi się do przestrzennego holu. Artysta plastyk Christiane Möbus umocowała na suficie holu cztery ośmioosobowe łodzie wioślarskie w kolorach żółtym, czerwonym, niebieskim i czarnym, które poruszają się w powietrzu w dół i w górę. Każda z łodzi porusza się zgodnie z własnym rytmem, dzięki czemu cały czas tworzą się nowe konstelacje łodzi w stosunku wzajemnym. Jest to aluzja do obecnej wszędzie w Berlinie sieci rzek i jezior, zwłaszcza do przepływającej w bezpośrednim pobliżu Sprewy. Otwór w podłodze holu, stanowiący zejście do kondygnacji podziemnej, robi w związku z tym wrażenie basenu, do którego górnej krawędzi opuszczane są łodzie. Lecz łodzie tworzą nie tylko tego rodzaju lokalno-geograficzny związek. Są one jednocześnie odniesieniem do zawodów wioślarskich między Oxfordem a Cambridge, stanowiących symbol demokratycznego współzawodnictwa między równymi. W ten sposób taneczny rytm łodzi o jaskrawych barwach stwarza nie tylko pełen lekkości nastrój, lecz łączy jednocześnie zabawę ze sportem i symbolizuje ponadto – w domu frakcji politycznych – witalność i fair play politycznej konkurencji.

Ściany podziemnej kondygnacji otrzymały szczególne ukształtowanie dzięki obrazom Bernarda Schultze, Andreasa Schulze, Maxa Uhliga, Petera Herrmanna, Karla Horsta Hödicke oraz dzięki serii fotografii fotografa z Lipska Matthiasa Hocha, ukazującej budynek Reichstagu przed jego przebudową przez architekta Normana Fostera. Z holu w kondygnacji podziemnej można przejść do placówki rozdziału poczty w budynku nr 2. Można tam obejrzeć zaprojektowany przez architekta krajobrazu Gustava Lange dziedziniec wewnętrzny: niczym w puszczy leżą tam na ziemi porozrzucane gałęzy narzutowe i pnie brzożowe, z których młode brzozy kierują się w stronę, skąd dochodzi światło. Na poziomie parteru są one otoczone wstęgą wodną, która niczym błyszczącymi ramami ze srebra obejmuje obraz brzoż.

Wizerunek Domu im. Jakoba Kaisera od strony Sprewy ukształtowany jest według sztuki urbanistycznej izraelskiego artysty Dani Karavana. Wprowadzie zaprojektowany przez niego dziedziniec wewnętrzny, znajdujący się naprzeciwko promenady nad Sprewą, musi być ze względów bezpieczeństwa zamknięty, to jednak artysta zamiast krat i balustrad zastosował jako ogrodzenie szklane płyty metrowej wysokości, dzięki czemu przynajmniej pod względem optycznym zachowany został duży stopień przejrzystości. Z dziedzińca pod tymi szklanymi płytami rozwijają się – zorientowane na główne kontury budynku Reichstagu – promieniście struktury ziemne, składające się na przemian z powierzchni roślinnych i metalowych – podchodzące blisko do Sprewy.

Temu udanemu pod względem formalnym ukształtowaniu odpowiada bogate w aluzje ukierunkowanie treści: i tak na każdej z 19 płyt szklanych można przeczytać jedno z 19 praw podstawowych Ustawy

Dziedziniec
Gustava Lange.



Zasadniczej w wersji z roku 1949. Tych 19 podstawowych artykułów prawa przypomina tutaj, bezpośrednio nad Sprewą, która rozdzielała niegdyś Berlin Wschodni i Zachodni, owe trudne lata tworzenia w Bonn młodej niemieckiej demokracji.

Malarz Ulrich Erben zaprojektował oświetloną za dnia klatkę schodową budynku nr 3 używając okrągłych szyb, na których odwrotnej stronie namalowane są na przemian kolory niebieski, czerwony, zielony lub żółty. Każdorazowo cztery takie okrągłe szyby, rozłożone według diagonalnego wzoru, są razem wtopione w szare ściany betonowe. Taneczny rytm podnoszenia się i opadania szyb, ich barwność i okrągły kształt nadają w porównaniu z ciągle powtarzającą się prostokątną formą drzwi i powierzchni ściennych owej „pogodnej lekkości” (Ulrich Erben) i żywotności ruchu i barwy.

Architekci krajobrazu WES & Partner ukształtowali dziedzińce budynków nr 4 i 8. Wypełnione wodą baseny, otoczone sosnami i innymi roślinami, iluminowanymi żerdziami z włókna szklanego i głazami



„Ustawa
Zasadnicza 49”
Dani Karavana.
19 praw
podstawowych
Ustawy
Zasadniczej w
wersji z 1949 r.

narzutowymi, nadają tym dziedzińcom namiastki japońskich ogrodów. Niezbędne ze względu na technikę budowy szyby odpowietrzające zostały zręcznie zamienione w rzeźbę schodów, które jako pomnik samych siebie doniośle i zagadkowo prowadzą do nikąd.

Klatki schodowe budynków nr 4 i 8 łączy kamienna rzeźba artysty z Drezna Matthiasa Jackischa. Po obydwu stronach Dorotheenstrasse znajduje się w oknach korytarza budynków 4 i 8 z każdej jego strony jedna połowa głazu narzutowego, pocięta na cztery części i rozdzielona na cztery kondygnacje. Dopiero patrząc od strony Dorotheenstrasse, daje się zauważyć związek wszystkich fragmentów kamienia. Artysta postrzega swoją „performatywną rzeźbę kamień oczny” jako rezultat procesu, który miał swój początek w jednym ze szwedzkich kamieniołomów, kiedy odkryty tam został wystawiony tu głaz narzutowy. Stamtąd Matthias Jackisch pojechał z kamieniem przez Rugię do Nowego Rupina (Neuruppin). Tam głaz został obciosany i obrobiony i wreszcie statkiem przywieziony do łuku Sprewy. I oto ciężkie części głazu zwisają z sufitu korytarzy na poszczególnych kondygnacjach i przywołują na pamięć głuszę Szwecji, trwające tysiącami lat tkwienie głazu w ziemi i kształtującą krajobraz siłę wielkiej epoki lodowcowej.

Na parterze klatek schodowych budynków nr 4 i 8 artystka z Kolonii Astrid Klein umieściła instalację z rur neonowych, które – przymocowane wzdłuż wznoszącej się i opadającej linii – robią wrażenie podążania za przebiegiem schodów. Na neonówkach tworzą się cytaty z „Lewiatana” (1651) Thomasa Hobbesa. W swoich pracach, poświęconych filozofii politycznej, Hobbes przedstawił konieczność stworzenia uregulowań traktatowych w postaci umowy społecznej



Głazy narzutowe
Matthiasa
Jackischa i
dziedzińiec
wewnętrzny
wg projektu
architektów WES
& Partner.

„Lewiatan”
Astrid Klein.





odnośnie powstawania i zachowania wspólnoty i zajmował się warunkami, niezbędnymi dla zachowania pokoju i sprawiedliwości w społeczeństwie.

Dla dziedzińca wewnętrznego budynku nr 7 duński artysta Per Kirkeby stworzył rzeźbę w postaci wysokiej na cztery piętra ściany z wypalanej cegły z otworami okiennymi. Stoi ona – jak to można określić – jako ściana przed ścianą naprzeciw pokrytego białą glazurą muru przeciwpożarowego, pochodzącego ze starej zabudowy. Przy pomocy światła i oddziaływania cienia artysta ten modeluje wolną od przeznaczenia architekturę, czyli sztukę jako zmienną grę pomiędzy rzeźbą a architekturą. Poniekąd zagubiona niczym relikwii nie istniejącego już domu stoi ta ściana z wypalanej cegły na dziedzińcu przed odrestaurowaną starą budowlą z XIX wieku – jako milczące świadectwo skończoności ludzkiego planowania i działania.

Rzeźba z
wypalanej cegły
Per Kirkeby i
szyby świetlne
Hansa Petera
Adamskiego.

W budynkach nr 5 i 6 artyści Lili Fischer i Hans Peter Adamski zainstalowali przecinające wszystkie kondygnacje szyby świetlne, odczuwane przez nich jako wyzwanie pod względem ukształtowania artystycznego. Należący niegdyś do kolońskiej społeczności artystów „Wolność z Mülheim” Adamski układa w formie rozwartych nożyc skrócone wokół własnej osi wstęgi, które przebiegają dynamicznie po ścianie, igrając przy tym optyczną iluzją przestrzenności. Lili Fischer prezentuje swój „Kongres gracji”, w którym postacie nimf i innych eterycznych istot, unoszących się w powietrzu ku górze wzdłuż ściany, fikających koziołki, tańcząc lub towarzysząc z gracją przechodniowi. Jej praca opiera się o zasadę performansu, w których widz zapraszany jest do udziału w korowodzie gracji i – za widoczną jako cień zasłoną – uczenia się poruszania się z wdziękiem pod wskazówkami artystki.

Dziedziniec budynku nr 6 angielski artysta Antony Gormley zalał wodą, dlatego też tylko jeden pomost prowadzi diagonalnie do środka dziedzińca. Pod bocznymi ścianami domu pod kątem prostym do ściany wystają przedstawiające ludzkie postacie żeliwne rzeźby ze wzrokiem zwróconym ku niebu, jak gdyby chcieli wspiąć się na górę po ścianach. Rzeźby te odzwierciedlają się w wodzie. Przy pomocy swoich żeliwnych rzeźb Gormley zajmuje się kwestią doświadczenia własnej cielesności poprzez przyzmat obserwacji ciała obcego, które irytuje obserwującego dlatego, że zostało ono umieszczone w niezwykłym dla naszych przyzwyczajzeń optycznych przestrzennym i myślowym kontekście. Wejście do budynku nr 5 zaakcentowane jest poprzez świecące niebieskim światłem szyby, zaprojektowane przez Jürgena Klauke. Białe linie na niebieskim tle tworzą abstrakcyjny wzór.

Program „Sztuka w budowlu” został zakończony projektem artystycznym plastyka z Norymbergi Hansa Petera Reutera. Ukształtował on tak zwaną salę cesarską w byłym pałacu prezydenta Reichstagu w charakterystyczną dla niego grę form geometrycznych o intensywnie świecącym kolorze niebieskim. Dalszych ośmiu artystów jest reprezentowanych w Domu im. Jakoba Kaisera poprzez zakup ich prac. O ile zróżnicowanie i bogatość w formie przedstawia się architektura poszczególnych budynków, o tyle indywidualne i charakterystyczne są interwencje i pozycje artystów. Dom im. Jakoba Kaisera jako dom frakcji politycznych odzwierciedla więc również na poziomie estetycznym nie tylko zróżnicowane i jednocześnie jednak zobowiązujące wzajemnie pozycje polityczne frakcji, lecz także zarówno wspólną jak i indywidualną stronę każdej z pozycji, zajmowanych przez artystów.

Rzeźba żeliwna
Antony Gormleya
i świecące na
niebiesko szyby
Jürgena Klauke.



Sztuka w Domu im. Marie-Elisabeth Lüders



„Niebieski
krąg” Maurizio
Nannucci.

Podobnie jak Dom im. Paula Löbe Dom im. Marie-Elisabeth Lüders jest również zaprojektowany przez architekta Stephana Braunfelsa z Monachium. Już z zewnątrz widoczna jest przez szklaną fasadę rotundy bibliotecznej świecąca niebieskim światłem instalacja neonowa nosząca tytuł „Niebieski krąg” artysty włoskiego Maurizio Nannucci. Niebieska wstęga neonowego wyświetlacza w czytelni bibliotecznej ma formę kręgu o długości osiemdziesięciu metrów i znajduje się pod sufitem. Zainspirowany tekstem Hannah Arendt Nannucci poprzez ustawienie bezpośrednio obok siebie dwóch zdań zwraca uwagę na pełen napięcia stosunek pomiędzy podstawowymi prawami do wolności i równości: „Wolność można rozumieć jako możliwość działania pomiędzy równymi / Równość można rozumieć jako możliwość działania na rzecz wolności.” Tymi dwoma zdaniami artysta opisuje dwie możliwości działania w ramach wolnościowej formy państwa i wynikający z tego stan napięcia w ustroju demokratycznym, a mianowicie kwestię odpowiedniego zrównoważenia pomiędzy wolnością i równością.

Dla takiego postawienia sprawy biblioteka jest na pewno odpowiednim miejscem, ponieważ jest ona miejscem, w którym zgromadzona jest wiedza o naszej kulturze i czerpana jako zobowiązanie mające na celu jej zachowanie i wzbogacanie. Nie kończące się możliwości i ustawiczne wyzwanie dla myślenia, niemożliwość znalezienia ostatecznej odpowiedzi w ramach takiej refleksji na temat wolności i równości pokazane jest tutaj obrazowo i wyrażone poprzez przesuwającą się w kręgu formę zdań, w której słowa „Wolność/wolności” i „równymi/Równość” dotykają się wzajemnie. Nannucci

Na prawo:
„Miracolo –
L'idea di un'
immagine”
Marino Marinis.



sformułował tekst, który jest inspiracją ponownego zastanowienia się nad możliwościami kształtowania działań politycznych. Tekst ten buduje przy tym pomost do cytatów Thomasa Manna i Ricardy Huch, które amerykański artysta Joseph Kosuth wtopił w podłogę holu Domu im. Paula Löbe, do świetlnej instalacji żerdziowej Jenny Holzer w północnym holu wejściowym budynku Reichstagu, przedstawiającej przemówienia deputowanych, i do tekstu Ustawy Zasadniczej, umieszczonego na szklanych tablicach przez Dani Karavana – widocznych wprost naprzeciwko Domu im. Jakoba Kaisera na nabrzeżnej promenadzie. W ten sposób Ustawa Zasadnicza, przemówienia deputowanych, fragmenty tekstów z literatury niemieckiej i refleksja polityczna Nannucci łączą się w jeden wielki apel intelektualny o zadumę, obejmujący wszystkie budynki parlamentu po jednej i drugiej stronie Sprewy. Z rotundy bibliotecznej można przejść do wielkiego holu głównego Domu im. Marie-Elisabeth Lüders.

Prostokąt Julii
Mangold.



Francuski artysta François Morellet nadał już holo- wi Domu im. Paula Löbe własny rytm pogodnego ruchu, umieszczając tam instalację „Haute et Basse Tension” z przypominającymi girlandy pasma neonowe w kolorach czerwonym, żółtym, zielonym i niebieskim. Kontynuuje on tę instalację w Domu im. Marie-Elisabeth Lüders w postaci eleganckiego podwieszenia krzyżujących się pasm neonowych w kolorach czarnym i białym.

Monachijska artystka plastyk Julia Mangold natomiast, stosując proste i ograniczone do elementarnych formy, łączy strefę wewnętrzną domu z jego strefą zewnętrzną. We wnętrzu holu znajduje się wielkoformatowy, pomalowany na czarno prostokąt jako prosta forma geometryczna, odnosząca się do proporcji architektonicznych. Jako wzniosła forma jest ona umieszczona na zewnątrz, na bibliotecznej rotundzie, dostosowuje się więc do jej okrągłego kształtu. Tego rodzaju pomalowany na czarno prostokąt jest jednocześnie widoczny po zewnętrznej stronie domu, a mianowicie w postaci pozostawionego wolnego miejsca, czyli zagłębienia w fasadzie, dokładniej na górnym końcu schodów zewnętrznych na kolumnie nośnej. Znajdujący się tam drugi czarny prostokąt bierze początek od krawędzi narożnej kolumny. Artystka formułuje w udany sposób z geometryzującego języka architektury Stephan Braunfelsa własną grę składającą się z form pozytywnych i negatywnych, okrągłych i prostokątnych.

Na tych schodach, znajdujących się na brzegu Sprewy, rzeźba Marino Marini przedstawiająca konia i jeźdźca „Miracolo – L' idea di un' immagine”, tworzy jeszcze jeden widoczny symbol. Jest to dar od Irene i Rolfa Beckerów dla Niemieckiego Bundestagu. Grozący jeźdźcowi upadek i stający



Prostokąt Julii
Mangold (na górze),
Linia muru – miejsce
pamięci (pośrodku),
wstęga neonowa
François Morelleta
pod sufitem
kasetonowym
(na dole).

dęba koń, niczym wdzierający się do pomieszczenia krzyk, ucieleśniają zatem ostatecznie wzbudzenie przeciwko rosnącemu brakowi człowieczeństwa obecnych czasów i stawiają widoczny z daleka znak potwierdzenia tożsamości człowieka.

Bezpośrednio obok schodów znajduje się dostępne dla publiczności okrągłe pomieszczenie, w którym ustawione są odbudowane części muru, dzielące go kiedyś w tym miejscu zachodnią i wschodnią stroną miasta. Ben Wargin zabezpieczył te części muru przed zniszczeniem. Architekt ten trzyma się oryginalnej linii przebiegu muru i wrzyna się nim boleśnie w nową architekturę niczym obcym ciałem. W ten sposób daje się doświadczyć również pod względem przestrzennym pogardzający ludźmi charakter Muru Berlińskiego, podczas gdy jednocześnie przywoływane są na pamięć wstrząsające informacje o liczbie zabitych przy murze. Innymi przykładami artystycznego ukształtowania domu są prace tak znanych artystów jak Imi Knoebel, Sophie Calle, Eberhard Göschel, Nikolaus Lang, Paco Knöller, Bertram Kober, Rémy Markowitsch, Wieland Förster, Michael Morgner, Cornelia Schleime, Susan Turcot i Hans Vent, które zostały nabyte drogą zakupu.

Tak bogata i przemyślana koncepcja artystyczna, jaka oto może być obecnie podziwiana w budynkach parlamentu, przedstawia imponujący sposób opowiedzenia się polityki po stronie sztuki. Obydwie te dziedziny, sztuka i polityka, znalazły w ten sposób drogę do inspirującego duchowo dialogu.

Wizyta w Bundestagu

Zwiedzający indywidualni i w grupach, przychodzący do Bundestagu w Berlinie, mają do dyspozycji następujące bezpłatne możliwości:

- >> wysłuchanie odczytu informacyjnego z trybuny sali plenarnej w dniach wolnych od posiedzeń na temat zadań, trybu pracy i składu Bundestagu oraz historii i architektury budynku Reichstagu,
- >> godzinne przebywanie na sali plenarnej w dniach posiedzeń,
- >> wizyta informacyjna w dniach wolnych od posiedzeń na zaproszenie deputowanego/-ej (odczyt, rozmowa z deputowanym/-ą, przekąska),
- >> wejście na salę plenarną na zaproszenie deputowanego/-ej (godzinne przebywanie na sali, rozmowa z deputowanym/-ą, przekąska),
- >> zwiedzanie budynku Reichstagu z przewodnikiem w dniach wolnych od posiedzeń, objaśniającym zadania, tryb pracy i skład Bundestagu oraz historię i architekturę budynku Reichstagu,
- >> zwiedzanie tematyczne z przewodnikiem poświęcone sztuce i architekturze, w soboty i niedziele oraz dni świąteczne we wszystkich budynkach należących do Bundestagu,
- >> zwiedzanie parlamentu z przewodnikiem przez grupy zagraniczne możliwe jest w różnych językach po uprzednim uzgodnieniu,
- >> specjalne zwiedzanie przez dzieci w wieku od 6 do 14 lat odbywa się cztery razy w roku podczas czterech dni dziecka w parlamencie,
- >> gra planszowa „Poznanie demokracji parlamentarnej w formie zabawy” dla uczniów 10 klasy.

Z wszystkich ofert można skorzystać po zgłoszeniu pisemnym. Dokładne informacje o wszystkich ofertach zwiedzania zawarte są w ulotce informacyjnej „Wizyta w Niemieckim Bundestagu”, którą można otrzymać w Biurze Obsługi Zwiedzających lub przeczytać w Internecie.

Deutscher Bundestag
Besucherdienst
Platz der Republik 1, 11011 Berlin
Fax: +49 (0) 30 - 22 73 00 27
www.bundestag.de (Service)

Ogólnych informacji telefonicznych udziela Biuro Obsługi Zwiedzających (Besucherdienst) pod nrami: +49 (0) 30 - 22 73 21 52 lub: +49 (0) 30 - 22 73 59 08



Posiedzenia komisji i przesłuchania / wystuchania opinii ekspertów

Osoby chcące przysłuchiwać się publicznie dostępnym posiedzeniom komisji i przedstawianym opiniom ekspertów (hearings) otrzymują po uprzednim zgłoszeniu się w odpowiednim sekretariacie komisji prawo wstępu, o ile są wolne miejsca. Przy wejściu po oddaniu do depozytu dowodu osobistego wystawiona zostaje przepustka dla zwiedzających. Sekretariaty komisji są osiągalne telefonicznie przez centralę telefoniczną Bundestagu pod numerem: (0 30) 22 70.

Taras na dachu i kopoła budynku Reichstagu

Taras na dachu i kopoła budynku Reichstagu są dostępne dla zwiedzających przez portal zachodni (wejście po prawej stronie) bez konieczności uprzedniego zgłoszenia. W okresach wzmożonego ruchu turystycznego trzeba się liczyć z dłuższym czasem oczekiwania.

Godziny otwarcia:
codziennie w godz. 8.00–24.00
(ostatnie wejście o godz. 22.00)

Restauracja na dachu z widokiem na Plac Paryski (Pariser Platz) otwarta jest codziennie w godz. 9.00–24.00. Rezerwacja miejsc możliwa jest pod numerem tel.: (0 30) 22 62 99 33.

Materiał informacyjny

Przysłanie materiału informacyjnego o Bundestagu można zamówić telefonicznie lub przez Internet:

Deutscher Bundestag
Öffentlichkeitsarbeit
Platz der Republik 1
11011 Berlin
Tel.: +49 (0) 30 - 22 73 74 53
Fax: +49 (0) 30 - 22 73 62 00
www.bundestag.de

Impressum

Wydawca: Niemiecki Bundestag, Referat Informacji Publicznej

Koncepcja i opracowanie graficzne: MEDIA CONSULTA Deutschland GmbH, Berlin
Dr. Heiko Fiedler-Rauer, Katleen Krause (redakcja), Sylvia Müller (opracowanie graficzne)

Fotografie: Bildarchiv Preußischer Kulturbesitz: str. 64–65 (na górze); Bundesbaugesellschaft: str. 39 (na dole); Niemiecki Bundestag: strona tytułowa, str. 1, 2, 4–5, 6, 7, 8–9, 10–11, 14, 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28–29, 31, 33, 34, 40, 41, 42, 44, 46–47, 49, 52, 53, 54–55, 57, 58, 59, 62, 63, 65 (na dole), 68–69, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 80–81, 84, 85, 86, 87, 91, 93, 94–95, 96–97 (na górze), 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108–109, 110, 111, 114, 116–117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 143, 144; Karl-Heinz Döring: str. 12–13, 20–21, 50–51, 60–61, 79, 88–89, 112–113; Foster und Partner: str. 11 (na dole); Picture-Alliance: str. 8 (na dole), 17, 30, 32, 37, 39 (na górze), 43, 48, 82, 97 (na dole); Planungsgesellschaft Dorotheenblöcke mbH: str. 67; Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego: s. 38–39 (na górze).

Produkcja: DruckVerlag Kettler, Bönen

Stan: kwiecień 2006

© Deutscher Bundestag, Berlin 2006
www.bundestag.de

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Niniejsza publikacja wydana jest przez Niemiecki Bundestag w ramach działalności propagatorsko-publicznej. Nie jest ona przeznaczona dla sprzedaży. Wykorzystywanie jej dla własnych celów propagatorskich przez partie polityczne, frakcje parlamentarne, mandatariuszy lub działaczy kampanii wyborczych – zwłaszcza w celach kampanii wyborczych – jest niedozwolone.